Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie 8. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 6 maja 1937 r. Nr 123.

Krwawa rewolta w Katalonii

Interwencja wojska — Anarchiści opanowali przedmieścia Barcelony

Perpignan, 5. 5. (PAT). Reuter donosi, iż, według ostatnich wiadomości, pochodzących z Barcelony, anarchiści rzekomo opanowali część miasta w pobliżu centrali telefonicznej. Companys zwrócił się do rządu Walencji z prośbą o przysłanie wojska.

Perpignan, 5. 5. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z Katalonii, sytuacja w ostatnich czasach stała się w Barcelonie bardzo naprężona. Termin złożenia broni przez federację anarchistyczną upłynął. Do wszystkich ośrodków, gdzie przeważały wpływy anarchistów, wysłano oddziały karabinierów. W Barcelonie gwardia otrzymała rozkaz zaatakowania centrali telefonicznej, zajętej przez anarchistów. W mieście doszło do starć, są zabici i ranni.

Do walk użyto karabinów maszynowych
Ponad 100 rannych

Perpignan, 5. 5. (PAT). Według informacyj naocznego świadka, który przybył samolotem z Barcelony, sytuacja w stolicy Katalonii przedstawia się w sposób następujący: Rząd Walencji zaproponował nominację pewnego generała na stanowisko naczelnego dowódcy sił katalońskich. Anarchiści sprzeciwili się tej nominacji. Na tym tle doszło do walki. W różnych częściach miasta umieszczono tanki i karabiny maszynowe. Zdaje się, iż rząd kataloński panuje nad centrum miasta, anarchiści opanowali przedmieścia. Około godz. 14. według tegoż naocznego świadka, było już ok. 100 zabitych. Szpitale są przepełnione rannymi. Komunikacja telefoniczna z Barceloną jest przerwana.

Jak doszło do zajść

Paryż, 5. 5. (PAT). „Le Journal" przynosi dziś depeszę z Perpignan, w której omawia szczegóły ostatnich zajść w Barcelonie. Dziennik pisze: Bezpośrednią przyczyną wybuchu konfliktu było ultimatum komitetu anarchistów, skierowane do rządu Companysa. W nocie tej anarchiści barcelońscy zażądali od Generalidad przekazania im całej władzy twierdząc, iż oni to prowadzą obronne działania wojenne i oni wyłącznie w całej Katalonii sprawują rzeczywiste rządy. Generalidad odpowiedziała na to poleceniem wstrzymania wszelkiej działalności przez komitet anarchistyczny i rozkazem rozbrojenia ludności cywilnej, a jednocześnie odwołała kilka jednostek wojskowych z frontu aragońskiego dla ochrony legalnej władzy. Federacja anarchistyczna ze swej strony podjęła kroki w kierunku izolacji rządu. Uzbrojone oddziały anarchistów zatrzymywały i rozbrajały na ulicach żołnierzy i policjantów, którzy deklarowali się jako zwolennicy Generalidad. Wszystkich zatrzymanych odprowadzano pod bagnetami na jedno z najbardziej oddalonych przedmieść, gdzie oddawano ich pod straż komitetów robotniczych. Ponadto anarchiści zdołali uwolnić swych towarzyszy aresztowanych w ciągu ostatnich dni przez władze rządowe. Generalidad usiłowała reagować, wysyłając oddziały gwardii szturmowej przeciwko anarchistom, w których ręku znajdował się gmach centrali telefonicznej, położony w centrum miasta na placu Katalonii, jednak anarchiści odparli oddział gwardii ogniem karabinowym, przy czym padło wielu zabitych i rannych. Anarchiści ze swej strony, przełamując opór oddziałów rządowych udali się pod pałac Generalidad. Prezydent Companys ukazał się na balkonie, chcąc przemówić do zgromadzonych, jednak został wygwizdany i musiał się wycofać z balkonu. Udało się stwierdzić, że budynek konsulatu francuskiego w Barcelonie strzeżony jest przez oddziały marynarzy francuskich z okrętów, znajdujących się obecnie w porcie.

Spokój częściowo przywrócony

Walencja, 5. 5. (PAT). Posiedzenie Rady Ministrów trwało wczoraj do godz. 1,30 w nocy. Bezpośrednio po zakończeniu obrad rządu został wydany komunikat, donoszący, że rząd w ciągu całodziennych obrad badał sytuację jaka się wytworzyła w Barcelonie. Spokój został częściowo przywrócony, syndykaty robotnicze i partie polityczne otrzymały odpowiednie polecenia a praca w fabrykach i w handlu zostanie dziś podjęta na nowo.

Dziś rano przybyć ma do Walencji grupa deputowanych katalońskich z Barcelony, która dostarczy rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wypadków. Rząd powziął energiczne kroki dla szybkiego zlikwidowania anormalnej sytuacji w Katalonii i nie zawaha się przed żadnymi krokami przy przywracaniu spokoju w Barcelonie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

„Jeśli my się nie pogodzimy —
to Franco nas przyjdzie pogodzić"

Barcelona, 5. 5. (PAT). Wczoraj odbyło się doniosłe zebranie w pałacu Generalitad pod przewodnictwem prezydenta Companysa. Reprezentowane były wszystkie stronnictwa lewicowe. Delegaci zwrócili się przez radio z wezwaniem do spokoju. W szeregu miast przedstawiciele unii generalnej pracy wzywali Katalończyków do zaniechania walki między sobą. Syndykalista Alfonso, podobnie jak i członek narodowego komitetu wykonawczego anarcho-syndykalistów Zancajo w przemówieniach swych podkreślili, iż proletariat w obecnej sytuacji powinien zapomnieć o różnicach ideologicznych. Członek komitetu narodowego konferencji pracy Vasquez wzywał do jedności proletariatu, dodając: Jeżeli nieprzyjaciel dowie się o tym, co się dzieje obecnie u nas, i jeżeli skoncentruje swe siły na froncie aragońskim, to, on Vasquez domagać się będzie odparcia wroga. Jeśli my się nie pogodzimy — zakończył mówca — to Franco przyjdzie nas pogodzić.

Sytuacja na frontach

Salamanka, 5. 5. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego z godz. 20 donosi: Na odcinku Teruel zajęliśmy kilkanaście stanowisk nieprzyjacielskich, które w ciągu ostatnich dni zostały silnie ufortyfikowane. Szybki manewr naszych oddziałów zmusił nieprzyjaciela do bezładnego odwrotu. Na froncie biskajskim w dalszym ciągu wyrównujemy linię naszych straży przednich. Na froncie Bermeo zdobyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel wykazał zalewie słaby opór na tym odcinku. W pobliżu Pumes wojska rządowe wysadziły most w celu utrudnienia dalszego postępu naszej ofensywy. Na froncie asturyjskim nieprzyjaciel atakował bez powodzenia stanowiska nasze pod Naranco.

Prem. Składkowski nie zastał o godz. 8 żadnego urzędnika

Premier odszedł nie mogąc się doczekać na zatrudnionych

Warszawa, 5. 5. (PAT) Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał w dn. 5 maja inspekcji wydziału archiwów państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy ul. Długiej 13. Pan premier stwierdził, że o godz. 8 nie było jeszcze w biurze nikogo z urzędników, wobec czego, otworzywany przez woźnego, obszedł biura wydziału i obejrzał pozostałe w budynku, przeznaczonym do rozbiórki, resztki akt dawnych. O godz. 8.10 obecne były w biurze tylko dwie urzędniczki. Pan premier opuścił biuro, nie mogąc się doczekać przybycia reszty zatrudnionych tam urzędników. Pan premier polecił zbadać przyczyny niepunktualności urzędników i wyciągnąć wobec opieszałych w przybywaniu do pracy odpowiednie konsekwencje.

-ooo-

Nowe trójporozumienie Turcji, Francji i Syrii

Ankara, 5. 5. (PAT). Minister Rustu Aras odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem Francji Ponsot, z którym omawiał sprawę zawarcia trójporozumienia pomiędzy Turcją, Francją i Syrią. Porozumienie to miałoby gwarantować granice syryjskie. Jak słychać w kołach politycznych, rokowania w sprawie zawarcia tej umowy są na dobrej drodze. Przypuszczają, iż podpisanie układu nastąpi w końcu maja prawdopodobnie w Genewie.

Najazd dziennikarzy na Cande

Paryż, 5. 5. (PAT). Przybycie ks. Windsoru do zamku Cande w pobliżu Tours wywołało najazd na tę miejscowość kilkudziesięciu dziennikarzy, fotografów i kinooperatorów. Władze francuskie otoczyły księcia bardzo dyskretną i życzliwą opieką. Zamek znajduje się pod opieką specjalnie przysłanych z Paryża inspektorów „Surete Nationale" oraz detektywów prywatnych, dozorujących zarówno służbę zamkową jak i przybyłych licznie turystów. Zamek pochodzący z czasów Ludwika XIII a dostosowany obecnie do najbardziej nowoczesnych wymagań, położony na wzniesieniu dominującym nad rzeką Indre należy do niejakiego pana Bidaut, który przyjął obywatelstwo amerykańskie.

DATA ŚLUBU ZOSTANIE OZNACZONĄ PO 12 MAJA.

Londyn, 5. 5. (PAT). Korespondent Reutera poinformowany został dziś wieczorem na zamku Cande, że przed 12 maja nie zostanie podana żadna wiadomość dotycząca bądź daty ślubu ks. Windsoru z p. Simpson, bądź ich przyszłych planów.

Wszelkie próby wywarcia nacisku na Watykan
są bezcelowe

Rzym, 5. 5. Koła watykańskie nie zostały zaskoczone doniesieniami z Niemiec o akcji skierowanej przeciw klasztorom, gdyż wiadomym jest tam cel tej całej nagonki. Charakterystycznym jest, że ta nagonka skończyła się, gdy Watykan wyraził chęć wymiany zdań z kanclerzem Rzeszy. W dalszym ciągu Watykan oczekuje spełnienia postanowień zawartych w konkordacie z państwem niemieckim, wszelkie zaś próby ze strony Niemiec wywarcia jakiegokolwiek nacisku na Watykan są zupełnie bezcelowe. Watykan i Kościół katolicki stoją na stanowisku Encykliki „Z gorącą troską", a kwestia, czy uciskani katolicy w Niemczech otrzymują jeszcze wskazówki ze strony Stolicy Apostolskiej, czy też nie, nie jest zupełnie uzależniona od „nacisku" władz niemieckich, tylko wyłącznie od sumienia Ojca św.

NIEMIECKIE KOŁA ODMAWIAJĄ INFORMACYJ O TREŚCI NOTY.

Berlin, 5. 5. (PAT). Niemieckie koła miarodajne odmawiają informacyj na temat odpowiedzi Ojca św. na notę niemiecką w sprawie encykliki o sytuacji katolików w Niemczech. Zaznaczają one, iż odpowiedź, wystosował kardynał sekretarz stanu Pacelli z polecenia Ojca św. Treść noty papieskiej może więc być, zdaniem tych kół, podana do publicznej wiadomości z inicjatywy Watykanu.

Zaznaczyć należy, że w swoim czasie po otrzymaniu noty niemieckiej Watykan zachowywał podobną dyskrecję. W Berlinie nota nie była podana do wiadomości niemieckiej opinii publicznej, a jedynie w formie półurzędowej zakomunikowana do użytku zagranicy.

Między Rzymem a Berlinem
nie zostanie zawarty sojusz wojskowy

Rzym, 5. 5. (PAT). Prasa w dalszym ciągu komentuje rzymską wizytę ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

„Corierre dela Sera" stwierdza, że zbliżenie włosko-jugosłowiańskie nie może wywołać zadowolenia w Niemczech, podobnie, jak cała polityka Włoch prowadzona w stosunku do państw bałkańskich i Bliskiego Wschodu. Jeżeli chodzi o problemat hiszpański to stanowisko Niemiec i Włoch zmierza do „uchronienia prawdziwej niepodległości Hiszpanii oraz do szanowania jej całości terytorialnej i moralnej w trosce o uratowanie ogólnego pokoju".

„Stampa" podkreśla, że w dziedzinie Locarna Niemcy i Włochy żądają całkowitej zasady równości kontrahentów oraz usunięcia wszelkiej zależności nowego systemu lo carneńskiego od Ligi Narodów. Ponadto „Stampa" stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby zapowiedziana wizyta rzymska marszałka Blomberga, doprowadzić miała do zawarcia sojuszu wojskowego pomiędzy Włochami a Rzeszą.

Powrót inż. Centkiewicza z Oceanu Lodowatego

Warszawa, 4. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy inż. Czesław Centkiewicz, który wziął udział w 3-miesięcznej wyprawie myśliwskiego statku norweskiego m/s „Isfjell" na Ocean Lodowaty, mając do przeprowadzenia specjalne zadania naukowe.

Między kapitalizmem a socjalizmem

lawiruje premier Blum

Paryż, 5. 5. (PAT). Zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest obecnie na zapowiedzianą na piątek wielką debatę w Izbie Deputowanych nad polityką wewnętrzną rządu. Debata piątkowa zapowiada się poważnie, jak o tym świadczy zarówno liczba zgłoszonych interpelacyj, jak i ich tematy. **Uwagę zwraca zapowiedziana interpelacja wybitnego deputowanego lewicowego p. Bergery,** znanego z niezależności przekonań i z tej racji znajdującego się w pewnym sensie na marginesie stronnictwa „Frontu Ludowego“. Domagać się on ma wyjaśnień w sprawie polityki rządowej zarówno w dziedzinie ściśle społecznej, jak i finansowej a to z tej racji, że zdaniem dep. Bergery, **premier Blum prowadzi politykę wahającą się stale między dwoma przeciwnymi biegunami: kapitalizmem a liberalizmem z jednej — a reformami społecznymi i socjalizmem — z drugiej strony.** Deputowany prawicowy Scapini zwrócić ma uwagę rządu na poważne **niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej zarówno w metropolii jak i w koloniach francuskich.** Polityki rządowej bronić będzie przede wszystkim sam premier Blum, który wygłosić ma od dawna zapowiedzianą wielką mowę polityczną. Nie jest wykluczone, iż zabierze również głos minister finansów Vincent Auriol oraz minister obrony narodowej Daladier, który poruszyć ma, jak zapewniają w kuluarach, w odpowiedzi na interpelację deputowanych prawicowych sprawę agitacji komunistycznej w armii. Fakt ten podobno wpłynął na odroczenie podróży ministra Daladier do Marokka, zapowiadanej na początek maja.

DZIŚ PRZEMYSŁOWCY — JUTRO ROBOTNICY.

Paryż, 5. 5. (PAT). Premier Blum przyjął dziś prezydium generalnej konfederacji przemysłowców francuskich. O konferencji tej nie ogłoszono żadnego komunikatu. Jutro premier przyjmie prezydium generalnej konfederacji pracy.

Niemcy za bombardowaniem otwartych miast

Charakterystyczna dyskusja na podkomitecie nieinterwencji

Londyn, 5. 5. (PAT). Ze sprawozdań zamieszczonych w dzisiejszej prasie londyńskiej wynika, że ze strony Niemiec wysunięte zostały na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zastrzeżenia przeciw propozycji brytyjskiej zwrócenia się do obu walczących stron w Hiszpanii o zaprzestanie bombardowania otwartych miast. „Daily Telegraph“ przedstawia przebieg tego posiedzenia w sposób następujący:

Ambasador von Ribbentrop sprawił na wczorajszym posiedzeniu niespodziankę, przeciwstawiając się sugestii lorda Plymoutha, aby rządy, biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, zwróciły się do obu stron walczących w Hiszpanii o zaprzestanie bombardowania otwartych miast. Zdaniem Ribbentropa **w okresie wielkiej wojny, tego rodzaju akcja, jak bombardowanie otwartych miast, choć godna pożałowania, jest czasem niezbędna.** Lord Plymouth zaproponował wobec tego, że na następnym posiedzeniu przedstawi memoriał brytyjski, który by ściśle wyjaśniał, co rząd brytyjski w tej sprawie zamierza uczynić. Ambasador **Ribbentrop sprzeciwstawił się nawet i tej propozycji.** Delegat sowiecki, ambasador Majskij, odpowiadając na przemówienie Ribbentropa, zaznaczył, że jego zdaniem, stanowisko zajęte przez delegata niemieckiego musi wywołać podejrzenie, gdyż wygląda na to, że Niemcy starają się o przygotowanie gruntu dla dalszego bombardowania otwartych miast. „Daily Telegraph“, kończąc swe sprawozdanie, oświadcza, że interesującym byłoby się dowiedzieć, że stanowisko zajęte obecnie przez ambasadora von Ribbentropa oznacza **zmianę poglądów Niemiec, które np. w planie pokojowym z 31 marca 1936 r. wyraźnie wypowiadały się przeciw takiemu prowadzeniu walki.**

Zwłoki ś. p. ks. biskupa Łosińskiego

złożone zostały na wieczny spoczynek w katedrze kieleckiej

Kielce, 5. 5. (PAT). W środę o godzinie 10 rano po uroczystej Sumie żałobnej odprawionej w kościele katedralnym odbył się pogrzeb śp. Ks. Biskupa Łosińskiego, ordynariusza diecezji kieleckiej. Uroczystą Sumę celebrował Ks. Biskup Lisowski z Tarnowa, a okolicznościowe przemówienie wygłosił Ks. Biskup Przeździecki z Podlasia. Jednocześnie przy wszystkich ołtarzach odprawione zostały przez 13 biskupów i proboszcza parafii katedralnej Msze św. żałobne za duszę zmarłego. Egzekwie przy katafalku odprawili księża biskupi: Jasiński z Łodzi, Radomski z Włocławka, Lorek z Sandomierza i Przezdziecki z Podlasia.

Następnie ruszył wokół cmentarza kondukt pogrzebowy, który prowadził Ks. Metropolita Sapieha. W nabożeństwie żałobnym oraz pogrzebie wziął udział w imieniu nieobecnego wojewody kieleckiego wicewojewoda Bieniewski i prezydent miasta Kielc oraz przedstawiciele organizacji i związków z całej diecezji ze sztandarami na czele i ogromne rzesze ludności miejscowej i okolicznej. Po okrążeniu cmentarza trumnę ze zwłokami ś. p. Biskupa Łosińskiego wniesiono na wieczny spoczynek w podziemia katedry kieleckiej. Przed złożeniem trumny do grobu nastąpił najbardziej wzruszający moment złożenia hołdu ś. p. Biskupowi Łosińskiemu przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, którego Zmarły był założycielem i przewodnikiem.

—:o:—

Ciągnienie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5. 5. (Tel.). Dziś odbyło się ciągnienie 3% pożyczki inwestycyjnej pierwszej emisji. Premia pół miliona zł. padła na obligacje serji 11.672, nr. 23, 125.000 zł. seria 17.671, 47; 50.000 zł. seria 12.422, nr. 42, 17.380, 41; 25.000 zł. 2.818, 9; 16.770, 47; 10.000 zł. 476. 46; 1.850, 9; 3.571, 16; 4.734, 45; 5.553, 30; 6.064, 40; 6.803, 16; 8.327, 14; 8.959, 2; 9.066, 4; 13.584, 3; 14.987, 19; 21.521, 40; 21.912, 40. Poza tym wylosowano jeszcze 50 wygranych po 5.000 zł. 150 po 2.000 zł., 450 po 1.000 zł. i 770 po 500 zł.

Amb. Raczyński ponownie podkreślił

zainteresowanie Polski emigracją do Palestyny.

Londyn, 5. 5. (PAT). Wobec przewidywanego niezadługo złożenia rządowi brytyjskiemu sprawozdania na temat sytuacji w Palestynie przez komisję królewską — ambasador Raczyński odwiedził stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta, wobec którego ponownie podkreślił zainteresowanie rządu polskiego zagadnieniem mandatu palestyńskiego i możliwościami emigracji żydowskiej do Palestyny.

Spaliło się całe miasteczko

Ryga, 5. 5. (PAT). W miasteczku Gostyni w pobliżu Dyneburga wybuchł pożar, który zniszczył prawie doszczętnie całe miasteczko. Pożar podsycał silny wiatr. W jednej prawie chwili płomienie objęły wszystkie domy z wyjątkiem kościoła. Uszkodzenie przewodów telefonicznych uniemożliwiło zaalarmowanie straży pożarnych z okolicy. Pastwą płomieni padło m. in. kilkanaście sklepów i składów towarowych.

Kronika telegraficzna

— **Dn. 6 bm. rozpoczynają się w Genewie obrady rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Polskę reprezentować będzie na radzie min. Komarnicki.**

— **Agencja Reutera donosi z Berlina, że przybył tam w sprawach osobistych lord Lothian. W kołach politycznych Berlina nie wykluczają możliwości spotkania kanclerza Hitlera z lordem Lothianem.**

— **Znakomity inżynier Ralf Modrzejewski zapadł na ciężką chorobę nerek w Kalifornii. Inż. Modrzejewski ma 76 lat.**

— **Rząd Rzeszy udzielił agrement dla nowomianowanego ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa. Jureniew, dotychczasowy ambasador w Tokio, zastąpi w Berlinie Suritsa, który przechodzi do Paryża na miejsce ambasadora Potiomkina, mianowanego zastępcą komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.**

— **Na przedmieściu praskim Śmichov spłonął ubiegłej nocy stóg słomy, w którym nocowali bezdomni. Ośmiu z nich znalazło śmierć w płomieniach.**

— **W czasie nocnych ćwiczeń lotniczych w Hradcu Kralove zapalił się w powietrzu samolot na skutek wybuchu motoru. Obserwator zdołał wyskoczyć na spadochronie, natomiast pilot kpt. Snižek poniósł śmierć, gdyż spadochron jego przy skoku z niewielkiej wysokości nie otworzył się.**

— **Z Nowego Jorku donoszą: Liczba pasażerów zaokrętowanych w ciągu jednego dnia w podróż do Europy osiągnęła wczoraj rekord — 5.290 osób. Tak dużej liczby pasażerów nie notowano już od r. 1929. „Queen Mary“ zabrała 1900 osób, „Bremen“ — 1340, „Washington“ — 726, „Berengaria“ — 745; „Paris“ — 606 pasaeżrów.**

Całkowita jednomyślność Niemiec i Włoch

komunikat oficjalny o naradach Mussolini-Neurath

Rzym, 5. 5. (PAT). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath w czasie swej wizyty w Rzymie odbył szereg serdecznych rozmów z premierem Mussolinim i ministrem spr. zagr. Ciano. W rozmowach tych rozpatrzono **najważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące Niemcy i Włochy.** Przeprowadzona **wymiana poglądów potwierdziła raz jeszcze ścisłą równoległość interesów i tożsamość dążeń obu krajów.** W konsekwencji przeto stwierdzono ponownie wolę obu rządów prowadzenia nadal za wspólnym porozumieniem tej samej polityki w kwestiach bardziej doniosłych **na podstawie i w duchu protokołów włosko-niemieckich,** podpisanych w Berlinie w październiku roku ubiegłego, których należyte stosowanie wywołało zadowolenie Włoch i Niemiec i zarazem **przysłużyło się w sposób konkretny sprawie pokoju.** Wspomniane rozmowy pozwoliły poza tym obu rządom podkreślić wyraźnie swą wolę w kierunku **dokonywania na przyszłość wszelkich wysiłków,** mogących doprowadzić do zapewnienia szerszej współprcy z innymi mocarstwami i **mogących zapewnić Europie podstawowe warunki większej i istotniejszej stabilizacji politycznej i gospodarczej.**

—ooo—

Pogrzeb ofiary zajść 1-majowych

Warszawa, 5. 5. (Tel.). Dziś nad ranem odbył się pogrzeb 5-letniego chłopca żyda, zabitego w dniu 1 maja w czasie strzelaniny do pochodu Bundu. Zwłoki zabrano z prosektorium do samochodu, po czym wywiadowcy odwieźli je do rodziny zabitego, a następnie na cmentarz. Pogrzeb odbył się między godz. 5 a 6. rano, przy czym na cmentarz nie wpuszczono nikogo z poza rodiny.

Z BEZMIECHOWEJ POD KRAKÓW.

Kraków, 5. 5. W Bieńczycach pod Krakowem wylądował dzisiaj szybowiec prowadzony przez instruktora szkoły szybowcowej w Bezmiechowej. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

STRAJK W DROŻDŻOWNI W BIEŻANOWIE.

Kraków, 5. 5. Dzisiaj w Bieżanowie pod Krakowem wybuchł strajk robotników, którzy domagają się **10 procentowej podwyżki zarobków.**

PZPZ zostaną przekształcone na spółdzielnię

Warszawa, 5. 5. (PAT). W środę dnia 5 odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone zapoznaniu się członków komitetu z wynikami **zakończonych już prac komisji surowców przy ministrze przemysłu i handlu** w zakresie surowców **włóknistych** oraz surowców w przemyśle **garbarskim i futrzarskim.** Następnie komitet ekomoniczny omówił szereg spraw aktualnych, postanawiając m. in. **powołanie komisji dla opracowania szczegółowego planu reorganizacji P. Z. P. Z., w kierunku przekształcenia ich na centralę spółdzielczą** oraz dla opracowania planu pracy P. Z. P. Z. na najbliższą przyszłość, dostosowanego do zamierzonej reorganizacji. Uchwalono również utworzenie w kampanii 1937/8 rezerwy zbożowej w życie i owsie, której utrzymanie w interesie bezpieczeństwa aprowizacyjnego kraju **powierzone zostanie istniejącemu aparatowi handlu zbożem, a w szczególności P. Z. P. Z. w charakterze akcji zleconej.**

Niezwykłe następstwa demonstracji 1-majowej

w Gorlicach

Kraków, 5. 5. (ak). **W fabryce przetworów drzewnych inż. Pyłeckiego w Gorlicach przyszło do zatargu między robotnikami socjalistycznymi i chrześcijańskimi na tle obchodu pierwszomajowego. Socjaliści grupują w swym związku 150 pracowników tej fabryki, a Związek Chrześcijański 110. Na skutek zatargu, który obfitował w burzliwe incydenty, inż. Pyłecki wydalił z fabryki 13 najbardziej agresywnych socjalistów, przeciw którym wdrożyła dochodzenia policja i oświadczył, że zatrudni z powrotem tylko tych, którzy zostaną uwolnieni przez Sąd. Socjaliści ogłosili strajk okupacyjny fabryki, nie mogą go jednak przeprowadzić gdyż robotnicy chrześcijańscy nie opuszczają fabryki i nadal pracują. Wytworzyła się skutkiem tego paradoksalna sytuacja. Na terenie tej samej fabryki jedni robotnicy przeprowadzają strajk okupacyjny, a drudzy pracują.**

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we środę 5 maja b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.25—30.75
Pszenica dworska czerw. stand.	30.00—30.25
Pszenica dworska biała stand.	29.75—30.00
Pszenica targowa stand.	29.00—29.50
Żyto dworskie stand.	25.00—25.25
Żyto targowe stand.	24.50—24.75
Owies dworski stand. niezadeszcz.	23.50—24.00
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	23.25—23.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	23.00—23.25
Jęczmień dworski stand.	23.50—24.50
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.50
Kukurydza kraj.	23.75—24.25
Kukurydza koński ząb afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	34.50—35.00
Mąka pszenna pastewna	15.75—16.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—53.00

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy małe.

Starania o Narodową Izbę Adwokacką

Kraków, 5. 5. **Jak się dowiadujemy na zjeździe adwokatów polskich, zwołanym do Warszawy z okazji 25-lecia Związku Adwokatów Polskich, grupa członków palestry z Kielc poruszy sprawę podjęcia u kompetentnych czynników starań o utworzenie Narodowej Izby Adwokackiej.**

POD KOŁAMI KRAKOWSKICH TAKSÓWEK.

Kraków, 5, 5. Dzisiaj wieczorem potrąceni zostali przez taksówki na rogu ul. Zwierzynieckiej i Straszewskiego 17-letni M. Rubenfeld i na rogu ul. Basztowej i Pawiej Maria Szczucińska, 20-letnia studentka W. S. H., mieszkająca w Krzeszowicach. Obie ofiary wypadków przewiozło Pogotowie Rat. do szpitala. U Szczucińskiej zachodzi podejrenie złamania prawej nogi.

Czerwony Paryż...

Paryż, 1. maja.

Jestem w Paryżu od niedawna. Ale ci, którzy w nim siedzą dłużej, mówią, że jest coraz bardziej nieprzyjemny.

— Paryż — mówi mi pewien Francuz z południa — przestaje mię już przyciągać. Nie mogę patrzyć na te „zaciśnięte kułaki", — nie mogę słuchać „Międzynarodówki", która coraz częściej rozlega się na zebraniach.

Paryż czerwienieje!... Nie ma co! Tak to trzeba określić. Zwłaszcza po „pierwszym maja" w tym roku!

KUŁAKI I SYMBOLE.

„Fete du travail" (święto pracy)... Była to jednak manifestacja nie ludzi pracy, ale manifestacja polityczna zaaranżowana przez elementy obce dla celów wybitnie politycznych. Pierwsze skrzypce w niej grali komuniści. Każdego, kto obserwował pochody i słuchał przemówień oratorów, uderzały następujące szczegóły: na dany znak podnosił się las — nie rąk lecz — zaciśniętych kułaków. — w pewnych momentach wybuchał pełen temperamentu śpiew „l'Internationale" z mocno wybijanym frazesem: „la lutte finale" (walka ostatnia), — wszystko zaś tonęło w powodzi czerwieni.

Ale nie tu koniec zadziwiających momentów...

Paryż już się otrzaskał z widokiem bolszewickich symboli, jak sierp i młot. I z podniesionym kułakiem... Tegoroczny „pierwszy maj" tylko uwielokrotnił te pociągające widoki.

Za to po raz pierwszy ujrzał Paryż w socjalistyczno-komunistycznym pochodzie kolory żółte i fioletowe wpośród czerwieni. Wielu nie wiedziało, co one znaczą. Domyślano się najrozmaitszych symboli. Trzeba się było dopiero pytać uczestników pochodu.

— To kolory rządu Madrytu walczącego z reakcją.

Francuz lubi frazes i górne hasła: „Walka z reakcją".

GDY RZĄD POMAGA...

Proszę jednak nie myśleć, że tak znów łatwo było zobaczyć ten czerwony karnawał... Paryż w d. 1. maja został pozbawiony wszystkich normalnych środków lokomocji. Z winy rządu...

Po raz pierwszy „święto pracy" było obchodzone w Paryżu prawie jak „święto narodowe". W drodze prostego zarządzenia polecono „umożliwić" - funkcjonariuszom wzięcie udziału w obchodach pierwszomajowych. Na skutek tego zarządzenia w sobotę 1. maja stanęło wszystko: i ministerstwa, i banki, i towarzystwa ubezpieczeniowe, szkoły wyższe i średnie i elementarne, kina, magazyny, drukarnie i t. p. Nawet poczta funkcjonowała tylko częściowo.

Paryż zamarł... A że stanęły tramwaje, autobusy i metro, trzeba było „per pedes apostolorum" przeciskać się przez tłumy przechodniów, by zobaczyć czerwone widowisko.

PO MANIFESTACJI.

W porze popołudniowej rozwinęły się dwa olbrzymie pochody. Jeden z placu Woltera, drugi z bulwarów Beaumarchais. Spotkały się na pl. de la Nation.

Zgromadzenie było tłumne. Nastroje gorące. Co chwila śpiew „Międzynarodówki", lub okrzyki na cześć „walczącej z reakcją Hiszpanii", albo dla odmiany: „la Rocque au poteau" (Na latarnię z de la Rocque'm).

Ale ostatecznie i ta manifestacja minęła... Teraz Paryżanie zastanawiają się nad tym, ku czemu to wszystko zmierza?

Jestem przy Łuku Triumfalnym. Patrzę na Paryż... Miałożby to „miasto świata" uledz losowi Moskwy? Rzucam pytanie, które odrazu elektryzuje francuskie towarzystwo.

— Co pan przypuszcza? Nawet choćby zwyciężył Jouhaux (popularny trybun i wódz olbrzymiej C. G. T.), Francja nie upodobni się do Rosji, — mówi jeden z Francuzów!

— Widzicie — mówi drugi — ja to wszystko traktuję jako dalszy ciąg starej francuskiej rozpusty politycznej... Królowie starej Francji dawali się uwodzić faworytom; czytam właśnie monografię pani Pompadour pióra Cherela. Nasza demokracja daje się uwodzić komunistycznej Moskwie. Wszystko to przejdzie.

„Przeciętny Francuz" nie jest przerażony postępami marksizmu. Wierzy w przysłowiową „trzeźwość" ludu i w jego patriotyzm. Czy się jednak nie łudzi?

Jedno go tylko złości: — oto, że fala radykalizmu, która zalewa masy proletariatu, uniemożliwia otwarcie Wystawy, po której spodziewa się wielu dobrych „rzeczy, — przede wszystkim napływu „etranżerów" z wypchanymi portfelami. Ukończono dopiero 3 pawilony: Niemiec, Włoch i Belgii. Kończy się papieski pawilon. I koniec. Reszta czeka...

Mnie to jednak niepokoi. Paryż czerwony, to — sygnał niebezpieczeństwa w najważniejszym punkcie Europy!

B. Rudowski.

Przegląd prasy...

„Antysemityzm" i „rasizm"

„Nowy Dziennik" wraca do poruszonej przez nas sprawy „przechrztów". Było do przewidzenia, że stanowisko „Głosu Narodu" nie przypadnie żydom do gustu. Ale oto, jaki wniosek wyciąga „Nowy Dziennik" z naszej polemiki! Powiada, że „rasizm" weźmie w Polsce górę nad naszym „antysemityzmem".

„Pozycja organu katolickiego — pisze — nie da się obronić. Zachwieją ją i podważą „modne" dziś prądy, które coraz zuchwalej się szerzą, naprzekór wszelkim naukom Kościoła katolickiego. To też obronę wychrzców, podjętą przez krakowski organ sfer katolickich uważamy za pracę syzyfową. Nie da się potępiać w czambuł żydów, a zarazem kruszyć kopie w obronie neofitów. Panowie rasiści widzą w tym po prostu „zły interes". Trzeba natomiast zwalczać antysemityzm — tę religię nienawiści, by nie dopuścić do jego bardziej konsekwentnego wcielania, do rasizmu, który trąci już wyraźnie pogaństwem. Pośrednio na tym stanowisku stanęła ostatnia encyklika papieska — ten najszlachetniejszy dokument naszej epoki. Na tym stanowisku stanęły sfery katolickie w Niemczech i Austrii. Kiedy konieczność w ten sposób pojętej akcji przeciwko ofensywie pogaństwa dotrze do świadomości sfer katolickich w Polsce?"

„Nowy Dziennik" jest w błędzie. Ruch narodowy, zmierzający do wyzwolenia narodu z żydowskiej niewoli, pokrywa się z ideologią „najszlachetniejszego dokumentu naszej epoki". A z rasizmem pogańskim katolicka Polska da sobie radę.

Konsternacja wśród kombatantów żydowskich

„Jutro" (organ b. O. N. R.) pisze:

„Niefortunne wyrażenie płk. Kowalewskiego o Polakach mojżeszowego wyznania, którzy mogą być członkami O. Z. N., jak wiadomo zmusiło go do obszernych wyjaśnień. W wyjaśnieniach tych najbardziej sensacyjnym punktem było stwierdzenie, że nawet uczestnicy walki o niepodległość, jeżeli uważają się za żydów, nie będą mogli należeć do OZN., jeśli zaś uważają się za Polaków, to jeszcze będą musieli przejść przez balotaż organizacyjny.

Oświadczenie to uzyskało niezwykłe echo. Żydzi, uczestnicy walk o niepodległość odbyli wczoraj zjazd, na którym nastąpił rozłam. Ustąpiło szereg członków z adw. Kanarkiem na czele. Po rozłamie powzięli oni uchwałę jedyną w swoim rodzaju. Mianowicie uchwała ta stwierdza, że członkami związku żydów uczestników walk o niepodległość mogą być zarówno żydzi, jak i ludzie uważający się za Polaków. Następnie stwierdzono, że żydzi walczyli „o Polskę Niepodległą Wielką i Sprawiedliwą". Potem ustalono, że program „dźwignięcia Polski wzwyż" nie wymaga odsuwania od pracy „jakichkolwiek grup ludnościowych". Wreszcie uczestnicy zjazdu stwierdzili, że się czują „sercem i krwią nierozerwalnie złączeni" z Rzecząpospolitą.

Oto jedyna w swoim rodzaju sytuacja. Sanatorzy mówią żydom: oficjalnie nie chcemy was, a żydzi odpowiadają: mamy takie same dobre prawa, jak wy".

Bojówki socjalistyczne pracują...

„Warszawski Dziennik Narodowy" opisując socjalistyczne pochody pierwszomajowe, zauważa:

„Rewia sił marksistowskich w kraju nie wykazała, szczególnie w miastach prowincjonalnych, poważniejszego wzrostu organizacji socjalistycznej. Ponadto, niemal wszędzie manifestacje socjalistyczne spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem kół narodowych, dzięki czemu dochodziło do ostrych i krwawych starć.

Natomiast w Warszawie tegoroczny pochód pierwszomajowy wypadł lepiej, niż w roku ubiegłym. Szczególnie łatwo było zauważyć zwiększenie się bojówek socjalistycznych, które pojawiły się na licznych samochodach ciężarowych, umundurowane, uzbrojone i raz po raz prowokujące przechodniów swoją zaczepną postawą.

W dużym stopniu należy to przypisać stanowisku komunistów.

W pierwszomajowej instrukcji komunistycznej polecono członkom partii uaktywnić jak najwięcej organizacyj zawodowych, pociągnąć je do pochodów i udzielić tym pochodom jak najlepszej ochrony.

W ten sposób dotychczasowe siły bojowe P.P.S. zostały wzmocnione siłami bojowymi komunistów, co w wyniku dało widoczny wzrost liczby i sprawności milicji czerwonej".

To samo było w Krakowie.

„Prawdziwy konserwatyzm"

„Czas" pisał świeżo o „prawdziwym konserwatyźmie", który widzi w działalności angielskich konserwatystów. „Kurier Poranny" piórem A. S. Wielopolskiego(?) twierdzi, że konserwatyzm „Czasu" jest tylko obroną „egoistycznych" interesów warstw zamożnych i konserwowaniem obecnego stanu rzeczy.

„Obawa — pisze — przed konieczną szybkością przemian prowadzi więc w skutkach do paraliżu myśli twórczej, zmierzającej ku zmianie istniejącego w Polsce stanu rzeczy. Zaś ten stan rzeczy jest nie do zniesienia choćby z tego powodu, że zawiera u swych podstaw wszystkie elementy, aby zamienić się w kwitnącą rzeczywistość. Dążyć ku niej trzeba odważnie, nie obawiając się śmiałych metod. Zakładanie hamulców nie jest prawdziwym konserwatyzmem, a destrukcją, a mdłe petryfikowanie tego stanu, gdzie w ogóle nie ma co bronić — jest karygodną ślepotą.

W rezultacie recepta „Czasu" przypomina zalecenie bezmyślnego leżenia choremu, który jest osłabiony wskutek braku ruchu".

Dobrze, ale samo zalecanie „ruchu" niczego nie wyjaśnia.

Kto zniszczył święte miasto Basków?

Opinia europejska przyzwyczaiła się już do wiadomości o okropnościach wojny domowej w Hiszpanii. Mimo to jednak wstrząsnęły nią wieści o zbombardowaniu miejscowości Guernica, niezmiernie drogiej dla Basków i porównywanej do naszej Częstochowy. Pierwsze telegramy o zniszczeniu Guernica i krwawej masakrze, której ofiarą miała paść bezbronna ludność, wzbudziły tak wielkie oburzenie, że porównywano je z oburzeniem, wynikłym po zatopieniu przez Niemców „Lusitanii". O zniszczenie Guernici obwiniano niemieckich lotników, biorących udział w walkach po stronie gen. Franco i wyliczano nawet ilość rzuconych bomb oraz typy aparatów, które brały udział w nalocie. W rezultacie ataku samolotów miało paść kilkaset osób spośród bezbronnej ludności. Liczba ofiar miała być tym większa, że bombardowanie wydarzyło się w dniu targowym, kiedy to z okolicy przybyli do Guernici liczni wieśniacy. Ponadto miasto i szereg zabytków zostały zburzone i spalone z wyjątkiem historycznej Casa de Juntas, w której znajduje się archiwum baskijskie i gdzie zbierał się na obrady prowincjonalny parlament baskijski. Ocalał również kościół Najśw. Marii Panny, a także sławny dąb, liczący kilkaset lat, pod którym królowie Hiszpanii przysięgali szanować demokratyczne instytucje baskijskie.

Tymczasowy prezydent kraju Basków, Aguirre, zwrócił się do całego świata z apelem, by potępiono zbrodnie zaatakowania bezbronnej ludności i zniszczenia bez żadnej potrzeby Guernici.

Gen. Franco, zdając sobie sprawę z wrażenia, jakie wywołały wiadomości o zbombardowaniu Guernici, natychmiast odparł zarzut, jakoby miejscowość tę zniszczono z nakazu dowództwa powstańców. Komunikat powstańców stwierdzał, że **podpalaczy świętego miasta należy szukać wśród tych, którzy podpalili Irun i Eibar. „Czerwoni — mówił komunikat — nie mogąc powstrzymać naszego naporu, zniszczyli wszystko i oskarżają nacjonalistów o czyny, które nie są niczym innym jak tylko praktycznym zastosowaniem przez czerwonych ich zbrodniczych intencji".** Dowództwo powstańcze stwierdzało, że krytycznego dnia lotnictwo powstańcze w ogóle nie było czynne z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych.

Nie wiadomo było komu wierzyć. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że wzajemne zarzucanie sobie zbrodni i odwoływanie się z powodu niej do sumienia świata należy do arsenału nowoczesnych środków prowadzenia wojny. Zmierza ono do moralnego zgnębienia przeciwnika.

Apel prezydenta Aguirre znalazł żywe echa w Anglii. Prasa angielska wystąpiła z gwałtownymi zarzutami pod adresem Niemców i twierdziła, że to dowództwo oddziałów niemieckich w Hiszpanii nakazało zniszczyć Guernica. W parlamencie angielskim pojawiły się w tej sprawie nawet interpelacje ze strony opozycji pod adresem rządu.

Min. Eden odpowiadając na zapytania dotyczące bombardowania Guernici oświadczył, że 30 kwietnia rząd wysłał do ambasadora angielskiego w Hiszpanii oraz do konsula brytyjskiego w Bilbao depesze z żądaniem wszelkich informacji, które by mogły pomóc w ustaleniu faktów, dotyczących zniszczenia Guernici. **Minister dodał, że odpowiedzi wciąż nadchodzą, ale informacje nie są kompletne; to też nie może złożyć definitywnej deklaracji.**

Z tego oświadczenia należałoby wnosić, że wiadomości obwiniające stronę powstańczą o zniszczenie Guernici i atakowanie bezbronnej ludności, nie opierały się na dostatecznych podstawach.

W dniu 3. maja doniesiono z frontu baskijskiego, że oficerowie sztabu gen. Moli oprowadzali dziennikarzy zagranicznych po Guernica, by im dać sposobność naocznego przekonania się, że wbrew rozsiewanym przez źródła rządu walenckiego wiadomościom, zburzenie miasta nie było dziełem powstańców. **Dziennikarze znaleźli ślady bombardowania jedynie na przedmie-**

ściach, głównie zaś na drogach. Oznaczałoby to, że komunikat powstańczy przeczący bombardowaniu Guernici jest prawdziwy.

Przytoczywszy powyższe fakty, zwrócić chcemy uwagę na głos holenderskiego katolickiego organu „Maasbode", dotyczący zniszczenia Guernici.

„Nasz wyrok — czytamy w tym piśmie — jest nieubłagany: wszystko jedno, kto zbrodnię popełnił: wojska gen. Franco, armia baskijska, czy jeszcze kto inny? — W tym wyroku nie jesteśmy odosobnieni: Franco, zwierzchnik Hiszpanii narodowej i Aguirre, prezydent katolicki autonomicznego rządu baskijskiego wypowiedzieli ten sam potępiający sąd. Któż jest sprawcą tego ohydnego czynu? Pytanie niepokojące, na które nikt nie mógłby odpowiedzieć z dokładnością matematyczną?

Lecz my mamy absolutną pewność, że sprawcami zniszczenia świętego miasta Basków nie są ani Franco, ani Aguirre, lecz komuniści, istotni kierownicy Hiszpanii czerwonej, którzy stosują tę samą taktykę, która stosowali w Rosji. Ta zbrodnia nie służy nikomu tylko im, i jest logiczną konsekwencją ich walki z religią".

W zniszczeniu Guernici, pisze dalej dziennik holenderski, **„jedynie Moskwa mogła dopatrywać się korzyści realnej i bezpośredniej. Zbrodnia popełniona na tym mieście nie tylko miała na celu zwrócenie wszystkich przeciwko gen. Franco przez rzucenie na niego winy, ale również zmierzała do zrealizowania części programu bolszewickiego: zniszczenia religii i w konsekwencji zniszczenia i wszelkich składników kultu religijnego: kościołów, budynków religijnych, pomników".**

Zdaje się, że dziennik holenderski najtrafniej wskazał na istotnego sprawcę zniszczenia świętego miasta Basków. P-z.

Migawki

Piękno „jazz-bandu"

Poezja jest piękna, ale niektóre wiersze są paskudne... To samo jest z muzyką. Nie cierpię „jazz-bandu". A, mając w domu aparat radiowy, muszę rad — nie — rad czasem jej słuchać. No, bo co robić? Czasem podczas „jazzbandowych" audycyj miałem ochotę wyrzucić cały kram oknem na ulicę. Ale hamowałem się; policjant, który się przechadza pod moimi oknami, tylko czyha na okazję... Zresztą audycja „jazzbandowa" w pewnych okolicznościach jest mi bardzo użyteczna.

Przyszedł onegdaj krawiec z rachunkiem. Nie miałem pieniędzy. Krawiec nie chciał odejść dobrowolnie. Chciał, żebym go wyrzucił przez policję... Dobrze — myślę sobie — siedź, dopóki wytrzymasz... I puściłem płyty z „jazz-bandowymi" foxtrottami. Pierwsze tony poderwały go na nogi. W połowie zaś nowoczesnego utworu już był za drzwiami, klnąc mnie (co mnie mało wzrusza) i wszystkie foxtrotty (co mię zresztą cieszy).

Ale mimo tych cennych usług, nie lubię „jazzbandu". Cóż w tym pięknego! To tak, jakby rozłoszczona kucharka do jednej ręki wzięła patelnię, do drugiej garnek żelazny (i to jeszcze rozbity), do zębów pogrzebacz, — i poczęła tym wszystkim „grać"... Tyle w sprawie dźwięku!

A w sprawie — „myśli", melodii, treści?... Speaker radiowy zapowiada:

— Teraz, państwo, usłyszycie foxtrotta p. t. „Przy świetle księżyca". I zaraz odzywają się wściekłe rondle, patelnie i garnki, które się składają na „jazz-band". Lecz, ani światła, ani księżyca... Równie dobrze można by dać tytuł: „W Krakowie na rynku..."

Nie róbcie nam przykrości przez radio, o panowie dyrektorzy P. R.! I zrozumcie, że nerwy murzyńskie, a polskie, to — dwie różne rzeczy... Bo, sądzę, że już nigdy nie zrozumiecie, iż jest zasadnicza różnica między europejskim odczuwaniem piękna w muzyce, a murzyńskim. To wiem na pewno!.. Ale przynajmniej tamto zrozumicie! Bo i wy macie nerwy polskie!

BAYARD.

Trudności liceów ogólnokształcących

Z nowym rokiem szkolnym rozpoczną pracę licea (w miejsce 2-ch klas ostatnich gimnazjum). Już teraz sfery nauczycielskie zdają sobie sprawę z trudności realizacji tej nowej szkoły. Warszawski zjazd T. N. S. W. poświęcił im fachową, długą, dyskusję. W tej sprawie otrzymaliśmy od jednego z krakowskich pedagogów następujące fachowe uwagi:

Ministerstwo W. R. i O. P. przystępuje do realizacji ostatniego członu uchwalonej w roku 1932 reformy szkolnictwa ogólnokształcącego, opracowując programy nauki w liceach. Odbywają się konferencje dyrektorów i nauczycieli, na których ci, którzy stoją bezpośrednio przy warsztacie pracy, wypowiadają swe zdanie o projektach programów nauczania.

Specjalnie podkreślić należy ten krok Ministerstwa, że nie zamierza na sposob dawniej stosowany zaskoczyć nauczycielstwa gotowymi programami nauki, ale zasięga opinii praktyków przed ich ostatecznym ustaleniem.

Ustawa z 1932 roku określiła, że sześcioletnia szkoła średnia ogólnokształcąca ma dać młodzieży podstawy pełnego rozwoju kulturalnego, przygotować ją do czynnego udziału w życiu społeczeństwa, oraz do studiów w szkołach wyższych. Zadania tu podzielono między czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum.

Gimnazjum ogólnokształcące, które wypuszcza w tym roku pierwszych absolwentów, miało dać im ogólne wychowanie i wykształcenie z uwzględnieniem praktycznych potrzeb życia w takiej mierze, aby po jego ukończeniu ci, którzy nie zamierzają dalej uczęszczać do szkoły, mogli pełnić w życiu państwowym i społecznym te funkcje, które wymagają ogólnego wykształcenia średniego. Myśleli zapewne autorowie, że nowe czteroletnie gimnazjum zastąpi dla znacznej liczby młodzieży dawne gimnazjum ośmioletnie z tym nawet, że młodzież ta zapozna się też i z praktycznymi potrzebami życia.

Co do liceów ogólnokształcących to według przenikających w ogół wiadomości zamierzano utworzyć ich tylko nieznaczną liczbę dla pewnej ilości młodzieży wybranej, przypuszczając, że reszta przejdzie do liceów zawodowych lub też odejdzie wzrost w życie.

Zawiodły jednakże nadzieje, że powstanie tym czasem.

tak wielka liczba szkół zawodowych, iż wchłonie większość absolwentów gimnazjów.

Nie wiemy też jeszcze, jakie uprawnienia w życiu społecznym i w służbie państwowej będą mieli absolwenci czteroletnich gimnazjów. Natomiast ogłoszono już, gdzie i jakie mają powstać licea ogólnokształcące. Będą one tworzone przy każdym prawie gimnazjum państwowym i przy przeważnej liczbie gimnazjów prywatnych.

Liceom wyznaczono jako zadanie przygotowanie młodzieży do studiów wyższych i samodzielnej pracy nad sobą, jako też pogłębienie zrozumienia ciążących na każdym obowiązków obywatelskich. Biorąc pod uwagę ten wzgląd, że w okresie lat 16 do 18 występuje u młodzieży pewne wyraźniejsze skrystalizowanie zainteresowań, tworzy Ministerstwo cztery wydziały liceów ogólnokształcących, z których dwa mają kształcić młodzież posiadającą zamiłowanie i uzdolnienia do nauk humanistycznych, a dwa inne tych, którzy okazują zainteresowanie matematyczno-fizyczne i przyrodnicze.

Takie ujęcie sprawy ma pozwolić młodzieży, która kończy gimnazja, wybrać sobie taką szkołę, która odpowiada kierunkowi jej zainteresowań. Rzeczywiście w tych miejscowościach, w których będą utworzone wszystkie cztery wydziały liceum, będzie to w zasadzie możliwe. Ale co ma zrobić młodzież kończąca gimnazja w tych miejscowościach, gdzie będzie utworzony tylko jeden wydział liceum? Teoretycznie może ona przenieść się tam, gdzie takie wydziały istnieć będą, ale praktycznie pójdzie ogół drogą najłatwiejszą i pozostanie w tym liceum, które utworzone będzie w miejscowości jej zamieszkania. A czynić to może tym spokojniej, że ukończenie liceum ma dać swym absolwentom wstęp na studia wyższe w dowolnej dziedzinie, niezależnie jaki to był wydział.

Możliwe było inne rozwiązanie zasady uwzględnienia przy nauce w liceum zainteresowań i uzdolnień młodzieży i umożliwienie wszystkim uczniom pogłębienia wiedzy w tym kierunku, w jakim okazuje zainteresowania i w którym zamierza poświęcić się studiom w szkole wyższej. Osiągnąć to można było przez opracowanie programu wspólnego dla wszystkich uczniów liceum z tym, że

pewną liczbę godzin nauczania przeznaczonoby na pogłębienie wiedzy w tym zakresie i w tych przedmiotach, które uczeń wybierałby według własnego zamiłowania i zainteresowania.

Z uczniów takich tworzyłoby się odpowiednie zespoły. Takie rozwiązanie sprawy przedstawiałoby może większe trudności w organizacji pracy w szkole, ale w większej mierze urzeczywistniałoby cele, jakie chciano osiągnąć przez podział liceum na wydziały, a mianowicie, by każdy uczeń miał odpowiednią dla siebie szkołę.

Cele nauczania jako też materiał nauki w poszczególnych przedmiotach ujmują programy maksymalistycznie. Przyjęto bowiem przy układaniu programów to założenie, że uczniowie liceum opanowali d o k ł a d n i e gimnazjalny materiał nauczania. Oparto się więc na podstawie teoretycznej, nie uwzględniając tego, w jakiej mierze młodzież ten materiał rzeczywiście opanuje. I tu natrafi realizacja programów liceum na najważniejszy szkopuł, który zachwieje ich konstrukcją.

Już wkrótce opuszczą pierwsi wychowankowie nowe gimnazjum, można już wiedzieć, w jakiej mierze materiał gimnazjjum opanowali. Będziemy zadowoleni, jeżeli się pokaże, że ogół młodzieży opanował ten materiał w takiej mierze, iż będzie mógł otrzymać promocję, ale trudno mówić o d o k ł a d n y m jego opanowaniu.

Złożyło się na to wiele przyczyn, ale najważniejsza to to, że obszerny materiał nauczania musiano wyczerpać w przeciągu lat czterech. Nauka musiała iść szybkim tempem, nie było czasu na spojrzenie wstecz, na utrwalenie przez powtórzenie przerobionego zagadnienia. Ponadto rozpoczyna się w gimnazjum naukę dwu języków w tym okresie rozwojowym uczniów, gdy nie są już sposobni do przyswajania sobie materiału leksykalnego. Nie ponosi za stan obecny winy ani uczeń ani nauczyciel, lecz przyczyna tkwi w tym, że przez odcięcie dwu pierwszych klas gimnazjum nie pozwala się uczniom uczyć języków w odpowiednim wieku i przez należyty okres czasu.

Przy przyjmowaniu do liceum są przewidziane co prawda egzamina. Ale

czy można pozostawić poza szkołą tę całą młodzież,

która nie opanowała dokładnie materiału nauczania gimnazjum?

Z tą ewentualnością, że nie wszystka młodzież wstępująca do liceum będzie należycie przygotowana, liczą się widocznie autorowie programów nauki w liceum, bo układając program w ujęciu maksymalnym, wprowadzają zasadę elastyczności, która pozwala nauczycielowi dobierać materiał faktyczny nauczania jako też problemy, które jego zdaniem odpowiadają p o z i o m o w i klasy, zainteresowaniom uczniów, a także własnemu przygotowaniu nauczyciela. Tym samym oddano w ręce nauczyciela realizację programu, przyznając mu w szkole to stanowisko, jakie siłą rzeczy spełniać musi i zawsze w dobrej szkole spełniał. Jest to ze strony władz wybitna zmiana poglądów na rolę nauczyciela w szkole. Dotąd nauczyciel otrzymywał program gotowy, nie wolno mu było zająć wobec niego krytycznego stanowiska, a miał go tylko realizować i osiągać wyniki. Obecnie może nauczyciel wypowiedzieć się co do samego programu, realizację sam obmyśleć, mając przed oczyma wytknięte mu cele.

Wyznaczając nauczycielowi należną mu rolę w organiźmie szkoły, winno Ministerstwo także ułatwić mu wykonanie nałożonego na niego zadania. Musi nauczyciel mieć czas na pracę przygotowawczą i organizacyjną, musi mieć swobodną myśl i warunki życiowe takie, by mógł cały oddać się szkole. Obecnie liczba godzin nauczania jest nadmierna, uposażenie nie pozwala na życie w kulturalnych warunkach, o ile nauczyciel posiada rodzinę, — nie może kupić książki i zaprenumerować pisma, by się sam mógł dalej kształcić, a obecna ustawa uposażeniowa zamyka w zasadzie awans nauczyciela szkoły średniej po osiemnastu latach służby, co nie może wpływać dodatnio na pobudzenie jego energii do pracy.

W końcu zaznaczyć trzeba, że realizacja nauki w liceach ogólnokształcących wymagać będzie poważnych kwot ze strony szkoły na sprawienie pomocy naukowych, co nie oszczędzi również kieszeni rodziców. A to będzie znacznym utrudnieniem w dobie obecnej.

Oceniając trzeźwo stan obecny i przypatrując się poczynaniom władz szkolnych stwierdzić należy, że czynniki kierujące dokładają starań, by wybrnąć z sytuacji, w jakiej znalazło się nasze szkolnictwo przy realizowaniu ustawy o reformie szkolnej. Układane projekty programów liceum mogłyby w pełni zrealizowane przygotować młodzież do studiów wyższych, ale ich realizacja napotka na zbyt duże trudności, tak w przygotowaniu uczniów wstępujących do liceum, jak w możliwościach spełnienia przez nauczycielstwo włożonego na nie zadania. Droga wyjścia z tych trudności prowadzić musi przez

przywrócenie dwu klas najniższych gimnazjum

i oparcie liceum na sześcioletnim gimnazjum, co umożliwi lepsze i gruntowniejsze przygotowanie uczniów wstępujących do liceum, i przez zniżkę godzin nauczania dla nauczycieli szkół średnich do normy przedwojennej, przyznanie i zabezpieczenie awansu, oraz danie takiego uposażenia, które by odpowiadało nakładanej na nich pracy i ich stanowisku społecznemu.

J. P.

Radio

MISTRZOWSKIE UTWORY w koncercie radiowym. Dzień 6 maja przyniesie kilka audycyj muzycznych, na które warto zwrócić szczególną uwagę. O godz. 12.03 wszystkie rozgłośnie polskie transmitują poranek muzyczny z Katowic w wykonaniu orkiestry symfonicznej Katowickiego T-wa Muzycznego pod dyr. Ol. Straszyńskiego. Program obejmuje m. in. wielkie dzieło Beethovena — I Symfonia, oraz K. F. Emanuela Bacha — „Sinfonię" nr. 3. Cenne utwory tego kompozytora dotychczas mało znane figurują coraz częściej w programach radiowych. Solistka koncertu, pianistka O. Martusiewicz odegra Griega, koncert a-moll. W audycji popołudniowej o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze również Beethovena, a mianowicie jego Trio B-Dur op. 97. Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera o godz. 19.30 zakończy poważne audycje muzyczne tego dnia.

POWTÓRZENIE SŁUCHOWISKA „W LESIE" J. SZANIAWSKIEGO. Teatr Wyobraźni wznawia w czwartek 6 bm. o godz. 19 doskonałe słuchowisko Jerzego Szaniawskiego „W lesie". Audycja ta synhronizująca z nastrojem budzącej się wiosny wprowadzi słuchających w tajemnice życia lasu. Główną rolę kreuje St. Wysocka, poza tym w audycji występują: Z. Lindorfówna, I. Borowska, St. Żeleński. Reżyseria Ed. Wiercińskiego.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 7 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski godz. 6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt: 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Słuchowisko: „Tomasz Alva Edison", audycja dla dzieci; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert orkiestry wojskowej; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 „Mój ogródek warzywny", pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert; 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura; 16.10 Pogadanka społeczna; 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Wł. Poplatka; 16.30 Koncert; 17.00 „Licea gospodarcze", odczyt; 17.15 D. c. koncertu; 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 „Herezje sportowe", pogadanka; 18.10 Poradnik sportowy; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na jutro; 18.50 Przegląd rolniczej prasy; 19.00 „Dwie rewie", skecz; 19.20 Z pieśnią po kraju; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Koncert; 22.30 „Dziecię starego miasta"; 22.50 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 7.10 Kilka informacji; 7.35 Muzyka poranna, płyty; 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert symfoniczny z płyt; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.17 Lokalny poradnik sportowy; 18.20 Sławni śpiewacy, płyty; 18.45 Program na jutro; 22.50 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów godz. 7.10 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacji; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Piosenki z folkloru lwowskiego z płyt; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 15.55 Informator turystyczny; 16.00 Program na jutro; 16.05 Muzyka z płyt; 18.17 Poradnik sportowy lokalny; 18.20 Turystyka; 18.30 Piosenki z płyt; 18.40 Wpływ umeblowania na organizację życia domowego; 22.50 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.10 Wiadomości bieżące; 7.35 Chór Juranda, płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Fragmenty operowe, płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Płyty; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Muzyka taneczna z płyt; 18.17 Poradnik sportowy;

Rokowania handlowe polsko-francuskie

„La Journee Industrielle" pisze, iż rokowania gospodarcze francusko-polskie posuwają się pomyślnie. Zagadnienia czysto handlowe, jak sprawa wymiany handlowej, rozrachunków, czy też sprawa przyjazdu turystów polskich na wystawę paryską, w istocie rzeczy **zostały już uzgodnione.** Pozostaje tylko jeszcze kilka innych szczegółów do uregulowania. Panuje przekonanie, iż należy oczekiwać podpisania układu w najbliższych dniach, tak, że układ ten będzie podpisany **prawdopodobnie w pierwszej połowie maja.**



Dla żydów nie ma w Polsce ziemi

Toczy się w Polsce walka o unarodowienie handlu i przemysłu oraz o oczyszczenie z elementu żydowskiego zawodów wolnych. I nic dziwnego; są one bowiem najbardziej zagrożone.

Nie znaczy to, aby zapominać o innych gałęziach naszego gospodarstwa narodowego. Wprost przeciwnie; konieczna jest bystra obserwacja i czujność.

Wielkim skarbem każdego narodu jest ziemia. Kto, jak kto, ale Polacy najwięcej o tym powiedzieć mogą. Wystarczy przypomnieć Wojciecha Drzymałę, którego Polska tak manifestacyjnie żegnała, a który już jest dziś symbolem walki o ziemię polską, grabioną nam przez obce żywioły.

Obecnie, aczkolwiek mamy niepodległe państwo polskie, musimy nadal czuwać nad polskością ziemi. Wprawdzie niebezpieczeństwo jest może najmniejsze w stosunku do innych gałęzi, ale i tu żydostwo stara się wtargnąć. Pewien obraz w tej kwestii daje nam artykuł inż. J. Babickiego o udziale żydów w akcji parcelacyjnej na terenie woj. stanisławowskiego w latach 1920—1935, zamieszczony w nr 6 „Spraw narodowościowych". Autor na podstawie prowadzonych badań statystycznych wyciąga następujące wnioski:

1) Województwo stanisławowskie stoi pod względem udziału żydów w akcji parcelacyjnej na pierwszym miejscu w Polsce.

2) Na ogólną liczbę 31.699 nabywców z parcelacji w województwie stanisławowskim w latach 1920—1935 było żydów 748 żydów, co stanowi 2,4%.

3) Z 51.167,8 ha rozparcelowanych we wspomnianym okresie, 748 nabywców żydowskich kupiło 2.298,9 ha, co stanowi 4,5%. Żydowscy nabywcy kupowali więc przeciętnie większe parcele od nieżydowskich.

4) Według wysokości odsetka żydowskich nabywców w stosunku do ogólnej ich ilości pierwsze miejsca zajmują następujące lata: 1920 (9,1%), 1934 (8,0%), 1933 (4,7%), 1921 (4,1%), 1932 (3,4%), 1935 (2,9%) i 1929 (2,7%), dla których odsetki wyższe są od przeciętnej za cały badany okres (2,4%). Przeciętnie w ciągu jednego roku wypada 46,7 żydowskich nabywców ziemi z parcelacji.

5) Według wysokości odsetka kupionej przez żydów z parcelacji ziemi w stosunku do ogólnie rozparcelowanego obszaru zajmują natomiast pierwsze miejsca następujące lata: 1934 (29,8%), 1933 (18,2%), 1920 (9,9%), 1935 (8,3%), 1921 (8,1%) i 1931 (7,1%), dla których odsetki wyższe są od przeciętnej dla całego badanego okresu (4,5%). Przeciętnie w ciągu jednego roku wypada 143,7 ha ziemi parcelacyjnej, nabytej przez parcelantów żydów.

6) Ogólny wynik parcelacji wpłynął na zmniejszenie stanu posiadania ziemi w rękach żydowskich na terenie województwa stanisławowskiego o minimum 3,637,2 ha.

7) Zapas ziemi parcelacyjnej z majątków znajdujących się w rękach żydowskich na terenie województwa stanisławowskiego wynosi 2,855,7 ha co stanowi 9,2% ogólnego zapasu ziemi parcelacyjnej na terenie województwa.

A jakież nam pozostaje teraz wysnuć wnioski? Otóż przede wszystkim musimy stwierdzić fakt, że na skutek parcelacji majątków ziemskich pozostających w rękach żydowskich, — żydowski stan posiadania maleje. Z drugiej jednak strony dopuszcza się żydów do kupna ziemi z parcelacji. — Zdaniem naszym kwestia żydowska w rolnictwie powinna być postawiona następująco: parcelować majątki ziemskie będące w rękach żydów, nie sprzedawać jednak żydom ani jednej piędzi ziemi, przyjmując zasadę, że dla żydów nie ma w Polsce ziemi.

—o—

Czy dekret o obniżce komornego będzie przedłużony?

Na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dn. 14. XI. 1935 obniżone zostały, jak wiadomo, czynsze w starych domach, jak i również w nowych, stanowiących własność Skarbu Państwa, Samorządów oraz Z. U. S. Obniżka ta **obowiązuje tylko do dnia 30. XI. 1937**, wobec czego, gdyby dekret nie został przedłużony, czynsze z dn. 1. XII 37 **zostałyby podniesione o 15 proc. dla mieszkań do 3 izb i o 10 proc. dla mieszkań większych oraz lokali przemysłowych i handlowych.**

Poza tym w myśl powyższego dekretu, wszystkie mieszkania w starych domach tak jednoizbowe, jak i większe, oraz lokale przemysłowe i handlowe, które będą wynajmowane od 1 stycznia 1938 r., **zostaną wyłączone spod ustawy o ochronie lokatorów,** wobec czego właściciele realności od tych mieszkań i lokali będą mogli ustalać nową wysokość czynszów.

Jak słychać, w kołach lokatorów podjęto już akcję, w kierunku przedłużenia powyższego dekretu na dalszy okres.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Z Banku Wypłat Międzynarodowych

Dnia 3 maja odbyło się w Bazylei walne zgromadzenie udziałowców Banku Wypłat Międzynarodowych. W godzinach rannych odbyło się krótkie zebranie Rady Administracyjnej. Walne zgromadzenie rozpoczęło się po południu. Rachunek strat i zysków za okres roczny, zakończony w dniu 31 marca bież. roku, wykazuje czysty zysk przeszło 9 milionów fr. szwajc., z czego 7.5 mln. franków szw. pójdzie na wypłatę dywidendy w wysokości 6% od wpłaconego kapitału, 453 tys. franków wpłacone zostaną na rachunek ustawowej rezerwy, 224 tys. fr. na fundusz dywidendowy i 447 tys. frank. na fundusz rezerwy ogólnej. Pozostałość w kwocie 447 tys. fr. zostanie podzielona między następujące państwa: Niemcy, Belgia, Wielka Brytania, Francja, Grecja, Włochy, Japonia, Polska, Portugalia i Rumunia oraz między posiadaczy długoterminowych rachunków depozytowych w Banku.

Powyższy rachunek strat i zysków, jak również i bilans za rok sprawozdawczy, zostały przyjęte na walnym zgromadzeniu, które wysłuchało ponadto sprawozdania prezesa i udzieliło władzom absolutorium. Po zwyczajnym zgromadzeniu odbyło się zgromadzenie nadzwyczajne — poświęcone zmianom statutu, mającym zresztą charakter formalny. Zmiany te zostały przyjęte. Sprowadzają się one do personalnego rozdzielenia funkcyj prezesa Banku i prezesa Rady Administracyjnej Banku. W związku z tym dotychczasowy prezes Banku dr Trip ustąpił; prezesem Banku został dr Beyen, prezesem Rady Administracyjnej zaś sir Otto Niemeyer.

— § —

Czy rząd wprowadzi nowe obciążenia podatkowe?

Od pewien czas ukazują się pogłoski, ale nie tylko pogłoski — konkretne projekty nowych obciążeń podatkowych. W związku z tym jedni twierdzą, że rząd nosi się z zamiarem zwiększenia obciążeń podatkowych, inni, że nie. Dobrze poinformowana „Gazeta Handlowa" pisze na ten temat:

„Pojawiły się pogłoski o tym, że rząd zamierza rzekomo wprowadzić nowe obciążenia podatkowe. Pogłoski te nie tylko nie znajdują potwierdzenia w kołach powołanych, ale wręcz przeciwnie, określane są jako zjawisko, które wywołuje niepokój i oddziaływuje szkodliwie na pomyślne kształtowanie się i przebieg koniunktury wewnętrznej. Wiadomo powszechnie, że w myśl postanowień konstytucji, każde nowe obciążenie podatkowe ludności przez skarb państwa musi uzyskać zgodę i aprobatę ze strony ciał ustawodawczych. Gdyby więc rząd istotnie zamierzał wystąpić do parlamentu z projektami czy też projektem nowych podatków, musiałby pracować nad tymi projektami.

Otóż według naszych informacyj, zaczerpniętych ze źródła powołanego, rząd nie myśli obecnie o żadnych nowych obciążeniach podatkowych, wychodząc ze słusznego założenia, że takie nowe ciężary podatkowe zaciążyłyby szkodliwie nad życiem gospodarczym kraju, którego kształtowanie się jest coraz żywsze i tym samym już przyczynia się do wzrostu wpływu podatków. Poczynione w ostatnich czasach obserwacje potwierdzają też w całej rozciągłości fakt stałej poprawy sytuacji fiskusa, albowiem wpływ podatków jest równomiernie silny.

Jak więc widzimy, nie zanosi się na jakiekolwiek powiększanie ciężaru podatkowego przez skarb państwa".

—:-:-:—

Zmiana ordynacji podatkowej

W Dzienniku Ustaw R. P. zostanie ogłoszone nowe rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 roku o wykonaniu ordynacji podatkowej zmieniające dawne rozporządzenie z dnia 19 września 1934 roku.

Nowe rozporządzenie zawiera szereg zmian i uzupełnień, wynikających z konieczności dostosowania rozporządzenia wykonawczego do nowego tekstu ordynacji podatkowej i z konieczności wydania przepisów wykonawczych odnośnie zagadnień dotychczas wcale nieunormowanych.

Przepisy wykonawcze po raz pierwszy wyraźnie precyzują: pojęcie norm, rodzaje norm, sposoby ich ustalania oraz przypadki, w których stosowanie norm może mieć miejsce. Dużo miejsca poświęca rozporządzenie zagadnieniu uproszczonych ksiąg handlowych oraz ksiąg gospodarczych: właścicieli nieruchomości budynkowych, osób, wykonywujących wolne zawody oraz ksiąg gospodarstw wiejskich

Dla gospodarstw o obszarze do 50 ha, przewiduje rozporządzenie prowadzenia księgowości uproszczonej, polegającej na prowadzeniu jedynie dziennika przychodu i rozchodu. Zmienione zostały dalej przepisy normujące obowiązek składania zeznań o dochodzie, rozszerzające obowiązek składania zeznań na wszystkie osoby prawne oraz z nielicznymi wyjątkami na wszystkie osoby fizyczne i spadki wakujące, których dochód przekracza 1500 zł. rocznie. Rozporządzenie ustala, że za majątek ruchomy przedsiębiorstwa uważa się wszystkie rzeczy ruchome, nie wyłączając wierzytelności i praw majątkowych, bez względu na inne do nich prawa osób trzecich, a więc n. p. rzeczy najęte lub wydzierżawione i od tej zasady dopuszcza jedynie nieliczne taksatywnie wymienione wyjątki, przy pobieraniu państwowego podatku przemysłowego.

Nowe rozporządzenie znacznie rozszerza uprawnienia izb i urzędów skarbowych do odraczania, rozkładania na raty i umarzania należności skarbowych.

Z kraju i ze świata

Akcja antykomunistyczna w Sandomierzu

Na zebraniu Akcji Katolickiej w Sandomierzu, poświęconemu zwalczaniu komunizmu Ks. Biskup Jan Lorek oświadczył zebranym, iż w celu przyjścia z pomocą ubogiej ludności katolickiej na terenie diecezji i skuteczniejszego zwalczania rozkładowych wpływów komunizmu, przystępuje obecnie do **uruchomienia kolonii letnich dla dzieci, organizacji katolickiego uniwersytetu ludowego w Wąchocku, stałych kursów religijno-społecznych i t. p.** Będzie to planowy czyn katolicki i Ks. Biskup liczy na poparcie ziemiaństwa, inteligencji i całego w ogóle społeczeństwa.

—:o:—

KS. PRYMAS DO RODAKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE. Z okazji objęcia placówki duszpasterskiej w Charbinie przez ks. kan. Chodniewicza, następcę ś. p. ks. prałata Ostrowskiego, JEm. Ks. Kardynał Prymas dr August Hlond wystosował do naszych rodaków na Dalekim Wschodzie, skupionych w tej jedynej parafii polskiej (pod wezwaniem św. Stanisława), serdeczny list. List ten został odczytany z ambony i z wdzięcznością przyjęty przez całą polską kolonię charbińską.

OSTATNI ETAP PRZED KANONIZACJĄ BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI. Posiedzenie generalne św. Kongregacji Obrzędów w sprawie omówienia kanonizacji błog. Andrzeja Boboli (t. zw. „sopra tuto") wyznaczone zostało na dzień 11 maja b. r. W posiedzeniu tym weźmie udział Ojciec św.

NOWY NUNCJUSZ DLA POLSKI U OJCA ŚW. Ojciec św. przyjął na prywatnej audiencji Ks. arcybiskupa Cortesiego, nowego nuncjusza apostolskiego dla Polski.

W SOSNOWCU WYKRYTO FABRYKĘ FAŁSZYWYCH MONET 50 i 10 groszowych. Fałszerzem okazał się przybyły przed kilku miesiącami z Warszawy H. Biernacki, którego aresztowano.

Sport

Polska bije Łotwę w koszykówce

Na mistrzostwach koszykowych Europy w Rydze Polska pokonała mistrza Europy Łotwę 32:25 (16:14). W drugim spotkaniu Francja zwyciężyła Czechosłowację 26:19.

GARBARNIA—WISŁA.

Mecz piłki nożnej dwu rywali krakowskich o mistrzostwo Ligi odbędzie się dziś na boisku Wisły o godz. 17.15. Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na znaną bojowość i zaciętość obu drużyn.

—:o:—

DZIŚ O GODZ. 15 ODBĘDZIE SIĘ START biegu na przełaj o nagrodę „Małego Dziennika". Start i meta przed Domem Katolickim ul. Straszewskiego.

Konno w zbroi na salę bankietu koronacyjnego

DROBIAZGOWY CEREMONIAŁ KORONACJI KRÓLA ANGIELSKIEGO, OPARTY NA TRADYCJI.

W koronacji króla angielskiego bierze udział szereg dygnitarzy kościelnych i świeckich.. Korzystają oni z tego przywileju na mocy odwiecznych tradycyj, sięgających czasów feodalnych. W r. 1377 za panowania Ryszarda II, stworzono specjalną radę „Court of claims“, zasiadającą przed każdą koronacją. Zadaniem jej jest rozpatrywanie wszystkich zgłaszanych żądań i pretensyj, dotyczących czynnego udziału w uroczystościach koronacyjnych. „Court of claims“ funkcjonowała i obecnie. Rada to rozpatruje tylko trzy rodzaje żądań:: 1) żądania, oparte na prawach dziedzicznych, 2) związane z tytułem lub wreszcie 3) wynikające z posiadania włości, obciążonych osobistymi usługami właściciela w stosunku do monarchy. Przewodniczący „Court of claims“ jest zwykle lord wielki-kanclerz. Z powodu jednak choroby lorda Hailshama, przewodniczy obradom lord Heward — „Lord chief justice“.

Wśród dygnitarzy, którzy zgłosili swe żądania, należy wymienić przede wszystkim dwóch biskupów: biskupa Bath and Wells oraz biskupa Durham, którzy domagali się **prawa „podtrzymywania króla podczas koronacji“**, następnie baronów „pięciu portów“, którzy **żądali dla siebie przywileju trzymania nad królem baldachimu.** Przedstawiciele dwóch starych rodów rywalizowali ze sobą, domagając się dla siebie zaszczytu niesienia w pochodzie ostróg św. Jerzego i t. d.

Główną rolę wśród dygnitarzy duchownych i świeckich, biorących udział w uroczystościach koronacyjnych, odgrywa **arcybiskup Canterbury. Jest on pierwszym parem Anglii, poprzedzającym wszystkich wielkich dygnitarzy korony. Drugim parem królestwa jest lord wielki-kanclerz, trzecim — arcybiskup Yorku.** Prawa i przywileje koronowania i pomazania króla, z których korzysta arcybiskup Canterbury, pochodzą z XI wieku. Prowadzi on całą uroczystość, przedstawia króla dygnitarzom, zebranym w opactwie, przyjmuje przysięgę, wręcza królowi regalia i asystuje przy intronizacji. Arcybiskup Yorku zastępuje arcybiskupa Canterbu w razie jego nieobecności.

Wśród świeckich dygnitarzy należy przede wszystkim wymienić dwóch: lorda wielkiego-szambelana i marszałka dworu. Godność marszałka dworu „Earl marchal“ znajduje się w rękach rodziny Howardów, książąt Norfolku od XV wieku. Obowiązki marszałka dworu podczas koronacji są bardzo poważne. Organizuje on i czuwa nad całością uroczystości i ceremoniału koronacyjnego.

Ceremoniał ten, opracowany z wielką drobiazgowością, wymienia dygnitarzy, którzy niosą różne insygnia władzy królewskiej: miecze, berło, ostrogi i t. d. Jeden z nich ma np. prawo „podać królowi rękawicę prawej ręki i podtrzymywać prawą rękę króla w chwili, gdy trzyma on berło z krzyżem“.

Uroczystości koronacyjne zostały już jednak nieco uproszczone. Bankiet w Westminster Hall odbył się po raz ostatni w roku 1821, za panowania Jerzego IV. Wtedy po raz ostatni wystąpił t. zw. szampion królewski. **Wjeżdżał on konno w zbroi rycerza średniowiecznego do sali,** w której ucztował król i wyzywał każdego, kto ośmieliłby się kwestionować prawa króla do tronu. Rzucając rękawicę, szampion królewski wołał, iż człowiek, który miałby odwagę coś podobnego powiedzieć „kłamie, jak podły zdrajca“. Oczywiście wyzwanie to pozostawało zawsze bez echa.

—oŝo—

S. † P.

WINCENTY KAPUSTA

restaurator i obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 62, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 4 maja 1937 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 7 bm. o godzinie 3 po południu na który-to smutny obrzęd stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwa żałobne

odprawione zostaną w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 8.30 rano w kościele św. Anny i we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 8.30 w kościele św. Marka.

Odznaczenie polskiego uczonego

Dr Gustaw Przychocki, profesor filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, były rektor Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie otrzymał ostatnio doktorat honoris causa Uniwersytetu w Atenach. Zaznaczyć należy, że prof. Przychocki jest chlubą polskiej nauki w dziedzinie filologii klasycznej a prace jego posiadają w tej dziedzinie nauki doniosłą wartość.

Po zgonie śp. biskupa Łosińskiego

W Kielcach zakończyły sie uroczystości pogrzebowe śp. ks. biskupa Łosińskiego. — Był to umysł niepospolicie bystry i lotny, charakter samodzielny i patriota ofiarny. W swym długim pasterzowaniu **połączył dwie epoki życia Ojczyzny naszej: epokę niewoli i epokę wolności.** W czasie niewoli (1910—1918) umacniał swych diecezjan w wierze katolickiej i wierności dla Kościoła, oraz budził nadzieję na lepsze jutro. Oto jego słowa, wypowiedziane do tłumów podczas ingresu do katedry 29. VI. 1910: „Jakkolwiek cały kraj polski nie jest terytorialnie złączony, cały jednak jest żywy. Przychodzę do Was zdaleka, ale upewniam Was, że tak samo jak Wy, poczuwam sie do obowiązku względem tej ziemi, której jestem synem i pracować będę dla jej lepszej przyszłości“. Oświadczenie to stało sie programem, niejako „credem“ późniejszej jego działalności. Oto w sierpniu tegoż (1910) roku podczas wizytacji pasterskiej w Zagłębiu Dąbrowskim, przemawiając w Zawierciu z ambony. o wskrzeszeniu córki Jaira, przekonywał słuchaczów o potrzebie wiary, w Opatrzność Boską, która niechybnie sprawi, że i Polska powstanie z grobu, choć czas i okoliczności tego cudu pozostają dla nas zakryte. To publiczne wyznanie wiary w odrodzenie Polski było przejawem wielkiej odwagi Pasterza diecezji wobec rządu zaborczego i zdecydowanej jego woli w szerzeniu poczucia narodowego. W Polsce już odrodzonej śp. biskup Łosiński dążył usilnie do tego, **by w parze z odrodzeniem politycznym postępowało duchowe odrodzenie narodu,** by bujnemu rozwojowi polityczno-społecznemu towarzyszył żywy i wszechstronny rozwój życia religijnego, tak bardzo przed tym skrępowanego przez zaborczy rząd schizmatycki. Usilnie starał się o to, by formy działania Kościoła odpowiadały potrzebom odrodzonej Ojczyzny i duchowi czasów najnowszych.

Brednie prasy niemieckiej

Berliński „Angriff“ donosi w rzekomej notatce swego korespondenta z Warszawy, jakoby w Radomiu skazano przewodniczącego związku młodzieży katolickiej za należenie do partii komunistycznej i kolportowanie bibuły wywrotowej na dwa lata więzienia.

Wiadomość ta jest zupełnie kłamliwą i dowodzi, że **atak na duchowieństwo i działaczy katolickich jest w Niemczech przeprowadzany z całą bezwzględnością. przy czym prasa posługuje się nawet kłamstwem, chcąc przytoczyć przykłady, że także jakoby za granicą komunizm przedostaje się do organizacyj katolickich.**

— ooo —

Szczury spowodowały wybuch dynamitu

W miasteczku Muskegon zginęła tragicznie rodzina **farmera polskiego Jana Waszaka, złożona z matki i ośmiorga dzieci** wskutek wybuchu. który dom ich w kilka sekund zamienił w perzynę. Waszak sam tylko uniknął śmierci, ponieważ znajdował się w chwili wybuchu w stodole. Katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji dynamitu, przechowywanego przez Waszaka w piwnicy, a przeznaczonego na niszczenie pni w karczowanym lesie. Prawdopodobnie **nieszczęście spowodowane zostało przez szczury,** które przegryzając pokrywę przewodów elektrycznych w piwnicy, wywołały krótkie spięcie i eksplozję.

Ożywiona działalność organizacyj polskich w Ameryce

W roku bieżącym odbędzie się 15 zjazdów i sejmów różnych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych. I tak **w Chicago** odbędą się w miesiącach maju, czerwcu i lipcu zjazdy: Rady Międzyorganizacyjnej, Związku Śpiewaków Polskich, Klubów Małopolskich, Stowarzyszenia Studentów Polskich oraz Zlot Młodzieży Polskiej. **W Cleveland** odbędą się zjazdy: Stowarzyszenia Polek, Zjednoczenia M. B. Częstochowskiej, Zjednoczenia Niepok. Serca NMP. i Legionu Polskiego Weteranów Amerykańskich. **W Detroit** odbędzie się w czerwcu zjazd Ligi Morskiej, w **Rochester,** w stanie New York, zjazd Weteranów Polskich. **w Bostonie** w sierpniu zjazd Lekarzy i Dentystów Polskich oraz zjazd Adwokatów Polskich. We wrześniu odbędzie się **w Wilkes Barre** Sejm Zjednoczenia Pol. Rz. Kat.

— 000 —

Wielki pożar w Poznaniu

Na czwartym piętrze gmachu przy Al. Marcinkowskiego 13, wybuchł wielki pożar. W gmachu tym mieści się hotel francuski, popularna kawiarnia „George“, bank francusko - polski oraz tow. ubezpieczeń „Piast“. Ogień powstał z przyczyn dotychczas nie ustalonych **i rozszerzał się z dużą szybkością.** O północy cały gmach stał w płomieniach, a niebawem trzecie i czwarte piętro było w ogniu. Na miejsce pożaru **przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej.** Mieszkańcy w pośpiechu opuścili zajmowane lokale, unosząc ze sobą zaledwie co cenniejsze przedmioty. **Ofiar w ludziach nie było.** Pożar opanowano dopiero nad ranem. Na miejsce wypadku przybyły władze bezpieczeństwa ze starostą grodzkim na czele. Policja otoczyła kordonem miejsce pożaru przed napływającymi tłumami publiczności. **Straty są bardzo duże.**

— • —

Komuniści w roli robotników okupowali fabrykę

W wielkiej fabryce środków leczniczych Parke Davis w Detroit wybuchł strajk. 300 robotników odmówiło dalszej pracy i opuściło zakłady. Natomiast w jednym z oddziałów fabryki zabarykadowało się 20 robotników, ogłosiwszy strajk okupacyjny. Policja wtargnęła natychmiast do gmachu celem zapobieżenia ewentualnym wybuchom chemikalii oraz uratowania przed zniszczeniem lekarstw i narkotyków, ocenionych na dwa miliony dolarów. Zabarykadowani puścili na policję strumienie wody z wężów pożarnych, a woda, spadając na zapasy ługu wywołała trujące gazy. Mimo to policja przedarła się przez tę zaporę, wyłamała drzwi i aresztowała wszystkich okupantów, i wówczas okazało się, że ani jeden z tych okupantów nie był zajęty jako robotnik w fabryce Parke Davis, a wszyscy znani są jako agitatorzy komunistyczni.

—ooo—

Krwawe starcia ze strajkującymi w Hollywood

W Hollywood doszło do ostrych starć między strajkującymi pracownikami przemysłu filmowego. 30 strajkujących wtargnęło do biura pośrednictwa pracy i zdemolowało lokal a znajdujących się tam pracowników, chcących się zaangażować do pracy. pobiło. **Pięciu odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim a kilkanaście osób opatrzyło Pogotowie na miejscu.** — Ruch strajkowy przybiera na ostrości. Liczba posterunków strajkowych przed biurami i atelier filmowymi została podwyższona do 5 tysięcy osób. — Strajkujący fotografują wszystkich, którzy przechodzą przez linię posterunków strajkowych, aby mieć przeciwko nim dowód, iż byli lub usiłowali być łamistrajkami. **Jeden ze znanych aktorów filmowych był przy podobnej okazji pobity,** gdyż nie chciał się dać sfotografować. Policja kilkakrotnie interweniowała.

Makabryczne samobójstwo aktorki

Pani Helen Mont, żona znanego dekoratora w N. Jorku zaprosiła do siebie liczne grono znajomych na popołudniową „cocktail-party“. Przy tym prosiła zaproszonych, by każdy z nich wysłał dwa zaproszenia od siebie. Obiecywała również, że **gościom zgotuje niebywałą niespodziankę.** Gdy zaproszeni w liczbie przeszło stu przybyli do apartamentu pani Mont przy Park Ave, **zastali ją nieżywą w kuchni z rurką gumową w ustach łączącą ją z piecem gazowym.** Powód desperackiego czynu jest nie znany. 25-letnia samobójczyni była aktorką. Przed kilku miesiącami wyszła zamąż za Monta i wydawała się bardzo szczęśliwą w tym małżeństwie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
N. X. Km. 228/35.
Kraków, dnia 29 kwietnia 1937.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X, Jan Pałasz, mający kancelarię w Krakowie, ul. Garbarska 7, na podstawie art. 674 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1937 o godzinie 11 przed południem w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Zofii z Ulberskich Olszeniakowej nieruchomości lwh. 337 ks. gr. gm. kat. Kraków dz. XIX, Grzegórzki objętej składającej się jedynie z parc. grunt. lkat. 989/1, rola o obszarze 20 ar. 27 m^2 przy ul. Piaski (boczna ul. Mogilskiej).

Na parceli grunt. lkat. 981/1 stoją budynki względnie szopy drewniane i tak:

1) Od strony prawej sąsiada znajduje się szopa drewniania na podmurowaniu, nakryta dachem z papy.

2) Do szopy przylegają trzy boksy bez ścian działowych z posadzką ceglaną, kryta dachem z papy.

3) Obok boksów znajduje się poddasze o nakrytej powierzchni 5 x 5 m. z tylną ścianką murowaną. Pod tym dachem mieści się warsztat ślusarski i kuźnia polowa.

4) Od strony przyszłej ulicy stoją dwie budki służące obecnie za mieszkanie.

5) W środku podwórza znajduje się ustęp drewniany jednokomórkowy.

6) W pośrodku podwórza znajduje się studnia obudowana 7 kręgami betonowymi z pompką metalową.

Szopy i budynki drewniane są w stanie bardzo podniszczonym.

Parcela gr. lkat. 989/1 rola jest przedzielona na dwie nierówne części, bliższa od ulicy Piaski stanowi część ogrodową, dalsze zaś części tej parceli zajmują szopy drewniane.

Ogród jest oddzielony od części budowlanej parkanem.

Nieruchomość powyż. wymieniona oszacowana została na sumę 25.644 zł., cena zaś wywołania wynosi 19.233 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.564 zł. 40 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim do sygn. VI. E. 567/35.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
Jan Pałasz

Kronika lwowska

ŻYDOWSKI OSZUST ARESZTOWANY. Sędzia śledczy wydał wczoraj nakaz aresztowania Pesacha Dreustaga, który od kilku lat prowadził zastępstwo firmy węglowej „Silesiana" i kopalni „Robur" (plac Smolki 5). Aresztowanie Dreustaga nastąpiło w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć ujawnionych w składzie opałowym M. Z. A., które wykazały, że Dreustag pozostawał w porozumieniu z aresztowanym kierownikiem działu opałowego, Feliksem Seńkowskim, któremu przedstawiał faktury za niedostawiony węgiel a następnie wypłacanymi przez Zarząd Miejski kwotami obaj oszuści dzielili się. Wśród „sfer" węglowych aresztowanie przedstawiciela firmy „Silesia" wywołało łatwo zrozumiałe wrażenie.

STUDENT MEDYCYNY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w południe pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 19 letni student medycyny, Jerzy Mieczysław Namysł, zamieszkały przy ul. św. Wojciecha 8. Przyczyną samobójstwa niechęć do życia.

DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj wieczorem przywieziono na Pogotowie Ratunkowe 7 letnią Ludwikę Jaremko, która na szosie Stryjskiej obok boiska „Pogoni" wpadła pod koła przejeżdżającego samochodu. Doznała rany szarpanej na nosie i na kolanie.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek, 6. 5., o godz. 15.30 „Profesja pani Warren"; o godz. 19.30 „Podwójna buchalteria".

Teatr Żołnierza: czwartek, 6. 5., o godz. 15.30 „Matura"; o godz. 19.30 „Niecałowana żonka".

APOLLO: „Parada miłości".
ATLANTIC: „Legia zatraceńców".
CASINO: „Płomienne serca".
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj".
EUROPA: „Jedna na milion".
GLORIA: „Anna Karenina", „Kryjówka szczęścia".
GRAŻYNA: „Będzie lepiej".
KOPERNIK: „Droga do sławy".
MARYSIENKA: „Brutal".
METRO: „Zbrodnia i kara". „Ja mam temperament".
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Jej wysokość tańczy walca".
PAN: „Król kobiet".
PAX: „Anthony Adverse".
RAJ: „Rose Marie".
STYLOWY: „Sam Dosworth".
ŚWIT: „Władca podwodnego świata". Pompei".
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Pod dwiema flagami".

Ubrania dla nędzarzy

Wiosna ustaliła się już na dobre. Panie napewno poprzeglądały wszystkie szafy, ubrania, by zamienić ciężkie zimowe stroje na lżejsze — wiosenne. Niestety nie wszystko nadaje się już do noszenia. To niemodne, tamto za krótkie, — a dziecinne już zupełnie do niczego. Dzieci rosną, więc niejedna mamusia ogląda z zakłopotaniem zeszłoroczną krótką sukienkę, spodenki, trzewiczki, — widząc, że żadną miarą dzieci już tego na siebie nie włożą. A biedni nie mają się w co ubrać, dzieci nędzarzy chodzą w łachmanach. Związek „CARITAS" ul. św. Jana 7 parter (P. K. O. 414.744) prosi o podarowanie dla tych nędzarzy zbytecznych już ubrań. Wystarczy zatelefonować 113-01, a „CARITAS" pośle po odbiór darów, za który niejedna łza wdzięczności zaświeci się w oczach ludzkich.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru II.
Numer akt: II. Km. 1711/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II. Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska 14, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 maja 1937 r. o godz. 10,15 w Krakowie ul. Szpitalna 34 i Król. Jadwigi 29 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Szczepana Łojka składających się z mebli.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 kwietnia 1937.

Wierzyciel Z. Treutler w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru II.
Czesław Paszyński.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: śp. z Sasolskich Elżbieta Setkowiczowa, l. 93, wdowa — Śp. Wiktor Meres, l. 49, em. porucz. — Śp. Piotr Młynarczyk, l. 47, urz. P. K. P. — Śp. z Ancutów Honorata Szeleźniakowa, l. 59, em. naucz. — Śp. Józef Kurpacha, l. 44. — Śp. Maria Kaleta, l. 36. — Śp. Piotr Czubryt, l. 73, kupiec. — Śp. Tadeusz Grodecki, l. 58, em. sędzia. — Śp. Michał Kwaśny lat 69. em. PKP. — Śp. Karol Zuzek, l. 16. Śp. z Haraschinów Helena Jarczykowa, lat 26. — Śp. Maria Ryszkowa, lat 57. — Śp. z Rąpów Zofia Stosowa, l. 52, em naucz.

Tablica-pomnik ku czci gen. Rozwadowskiego

Staraniem komitetu budowy pomnika **generała Tadeusza Jordan Rozwadowskiego,** a w szczególności dzięki zapobiegliwości i energii prezesa komitetu gen. Franciszka Latinika uczczenie pamięci dowódcy armii „Wschód" i obrońcy Lwowa 1918—1919, od lipca 1920 szefa sztabu generalnego, tym samym organizatora i kierownika zwycięstw nad Wisłą i na Kresach wschodnich, przybrało realne kształty. Zaszczytnie znany rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych **Konstanty Laszczka**, wykonał tablicę pomnik, rzeźbę popiersie śp. generała o wysokich walorach artystycznych.

Komitet budowy pomnika uchwalił umieszczenie tablicy na zewnętrznym murze kaplicy Loretańskiej kośc. OO. Kapucynów **obok tablicy Tadeusza Kościuszki.** Odsłonięcie nastąpić miało 1 listopada 1936 r. **Konserwator wojewódzki jednak nie zgodził się na to miejsce**, wobec czego komitet zmuszony był szukać innego rozwiązania; wmurowanie tablicy musiało zostać odłożone do wiosny 1937 r.

W międzyczasie **władze kościelne wyraziły zgodę na wmurowanie tablicy w zewnętrznym murze kościoła Panny Marii lub św. Anny. Konserwator wojewódzki nie przyjął żadnej z tych koncepcji i wskazał ze swojej strony ścianę krużganku, łączącym kościół OO. Kapucynów z kaplicą Loretańską,** jako odpowiednią na przyjęcie tablicy. Komisja artystyczna komitetu zaproponowała pełnemu komitetowi wmurowanie tablicy w miejscu przez konserwatora wskazanym. O ile komitet budowy pomnika przychyli się do wniosku swojej komisji artystycznej, przepiękna tablica-pomnik będzie jednak w krużganku **jakby wstydliwie schowana, dla szerszej publiczności niewidzialna i mało dostępna, tym samym nie spełni swojego celu należytego uczczenia pamięci wielkiego żołnierza. Miejmy więc nadzieję, że decyzja ta nie jest ostateczną i doczekamy się godniejszego rozwiązania sprawy.**

Ulgi w opłatach wodociągowych i kanałowych

DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W KRAKOWIE.

Donosiliśmy o ulgach, które Kom. Kasa Oszczędności m. Krakowa przyznała właścicielom realności w Krakowie. Jak się dowiadujemy ulgi przyznał również właścicielom nieruchomości krakowski magistrat. Władze m. powiadomiły ostatnio Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, że na skutek memoriału wniesionego do Zarządu m. będzie stosował następujące ulgi w spłacie zaległości w opłatach wodociągowych i kanałowych: 1) **rozkładanie zaległych kwot na szereg rat miesięcznych, przy zaliczeniu procentów ulgowych,** 2) **odpisywanie zaległych procentów zwłoki, oraz w wyjątkowych przypadkach nawet części zaległego kapitału w razie gotowości wyrównania wszystkich zaległości jednorazowo.**

Celem uzyskania wspomnianych ulg winni zainteresowani wnosić do Wydziału Finansowego Zarz. m. odpowiednio umotywowane podania, które będą rozpatrywane bardzo szczegółowo i dokładnie przez odnośne organy. Poza tym Zarząd m. wyraził zgodę na opiniowanie podań przez prezydium Towarzystwa, gdyż ułatwi to wyrobienie sobie właściwego zdania o możliwościach finansowych poszczególnych petentów. W razie gdyby decyzja Zarz. m. musiała być w poszczególnej sprawie mimo pozytywnej opinii Zarządu Tow. odmowną, Wydział Finansowy zawiadomi o tym Zarząd Towarzystwa.

Gazownia odpowiada

za wypadki zatrucia gazem

W lutym 1935 roku ulegli wypadkowi zatrucia gazem świetlnym Piotr i Rozalia Kurkowie zamieszkali przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie. Wypadek wydarzył się wskutek pęknięcia rury gazowej pod chodnikiem ul. Jagiellońskiej przed ich mieszkaniem stąd gaz przedostał się przez warstwę ziemi i mur do mieszkania. Kurkowie utracili przytomność i z trudem tylko udało się ich przywrócić do życia. Gazownia Miejska w Krakowie żadnego odszkodowania dobrowolnie zapłacić nie chciała tłumacząc się tym, że pęknięcie rury gazowej nastąpiło wskutek siły wyższej. Po przeprowadzeniu licznych rozpraw w Sądzie Cywilnym, po wysłuchaniu opinii biegłych sądowych, wśród nich inż. A. Rybickiego, sędzia dr Jakubski ogłosił wczoraj wyrok wstępny, mocą którego uznał w zasadzie za usprawiedliwiony obowiązek Gazowni wypłacenia poszkodowanym odszkodowania z tym, że orzeczenie co do wysokości odszkodowania oraz kosztów procesu zapadnie po uprawomocnieniu się wyroku. Poszkodowanych zastępował odwokat K. Bocheński.

—o—

Adwokat żyd podjął się obrony antysemitów...

Niewiarygodna wprost historia wydarzyła się wczoraj w sądzie krakowskim. Na ławie oskarżonych przed sędzia Bobilewiczem zasiadło 24 młodych chłopaków z **Tad. Pietruszką** na czele, oskarżonych o pobicie żydów i zrywanie im kapeluszy i jarmułek. Wśród poszkodowanych akt oskarżenia wymienia radnego m. Feiwla Stempla. Sama rozprawa nie zapowiada się zbyt ciekawic, gdyż żaden z poszkodowanych nie rozpoznaje sprawców napadów. Bardziej interesująco przedstawia się lista obrońców występujących w tej sprawie, na której widnieją nazwiska adwokatów-narodowców **dr Stuhra, dr Pozowskiego i dr Kuśnierza oraz żydowskiego adwokata dr Kruha.** Adw. Kruh broni oskarżonych Mieczysława i Bronisława Betlejów i Edwarda Malika. **Żydowski adwokat stający w obronie osób oskarżonych o napadanie na żydów, to doprawdy wypadek niezwykły.**

***

Uczony węgierski w Krakowie

W piątek w południe odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste powitanie profesora Uniwersytetu budapeszteńskiego i dziek. wydz. prawa tegoż Uniwersytetu dra Franciszka Eckhardta, który przyjedzie do Krakowa na zaproszenie Wydziału Prawa U. J. Po powitaniu Gościa przez dziekana Wydziału Prawa prof. dra Abdona Kłodzińskiego, prof. Eckhardt wygłosi odczyt p. t. „Pierwotny ustrój Polski i Węgier".

Następnego dnia w sobotę, o godzinie 20. wygłosi prof. Eckhardt na zaproszenie Towarzystwa Historycznego odczyt p t. „Ustrój stanowy i współczesna Konstytucja węgierska" w lokalu Towarzystwa, ul. Straszewskiego 27, I p. (dom im. Hussarzewskich).

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek, 6. V. po poł.: „Nieusprawiedliwiona godzina", wiecz.: „Dom osaczony".

Piątek, 7 maja wiecz. przedstawienia nie będzie.

ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Płomienne serca".
BAGATELA: „Pałac we Flandrii" oraz rewia p. t. „Koliszer w Bagateli".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 3 do czwartku 6 maja 1937 r. włącznie: „Straszny dwór" — Lucyna Szczepańska, Witold Conti.
PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku".
STELLA: I. „Ave Maria". II. „Niewinnie oskarżony".
„SZTUKA": Zakochane kobiety.
„UCIECHA": Dorożkach Nr. 13.
„ŚWIT": Blond Carmen.
WANDA: „Pani minister. tańczy" (Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński).
KINO MUZEUM wyświetla we środę i czwartek film p. t. „Bez nazwiska".

LUCIENNE BOYER W STARYM TEATRZE. Słynna pieśniarka-diseuse Lucienne Boyer, po olbrzymich sukcesach w Warszawie i za granicą, wystąpi w Krakowie z własną kapelą w niedzielę 9 maja w Starym Teatrze.

CESARZ JONES sztuka E. O'Neil'a i **„Jeńcy"** F. T. Marinetti'ego będą najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

6. Czwartek. **Wniebowstąpienie Pańskie.**
Wschód słońca 3:57, zachód 19.09.
Długość dnia 15 godz. 12 min.

7. **Piątek. Św. Jana.**
Wschód słońca 3:55, zachód 19:11.
Długość dnia 15 godz. 16 min.

— oOo —

GDZIE STANIE POMNIK PREZ. DIETLA. Celem wybrania odpowiedniego miejsca dla wykonanego przez prof. Dunikowskiego pomnika prez. Dietla komitet polecił wykonanie drewnianego modelu pomnika. Model ten ustawiony został przed pałacem arcybiskupim, a stąd przeniesiony zostanie przed uniwersytet i w inne punkty miasta, a to celem umożliwienia komitetowi zorientowania się, która okolica miasta bedzie najodpowiedniejsza dla ustawienia pomnika na stałe.

ROBOTNICY BUDOWLANI ODRZUCILI ARBITRAŻ. Orzeczenie komisji arbitrażowej, podnoszące zarobki robotników budowlanych o 7 procent, przyjęte przez pracodawców, robotnicy odrzucili. Strajk trwa skutkiem tego dalej.

STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJSKICH zajętych przy budowie nawierzchni ulic, proklamowany na znak protestu przeciw okresowemu ich zatrudnianiu, został zakończony. Trwał on 1 dzień. Strajkowało 300 osób.

SKARGA P. BROCZYNERA NA WOKANDZIE SĄDOWEJ. W nadchodzący piątek o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie Okr. dalszy ciąg rozprawy przeciw b. robotnikom Żeglugi Polskiej, którzy wywieźli ze składu tego przedsiębiorstwa na taczkach na ulicę p. Kaz. Broczynera, b. dyrektora składów. Sprawa ta, która obfituje w sensacyjne momenty, budzi żywe zainteresowanie.

DZIAŁACZ ZZZ NAZWANY „MORDERCĄ". W czasie wyborów do rad załogowych na kopalni „Silesia" w Czechowicach, radny m. Krakowa, socjalista St. Bocian wydał ulotkę, w której o sanacyjnych ZZZ napisano, że próbują wygrać wybory po raz trzeci „wynajmując sobie przed wyborami osławionego prowokatora i mordercę robotnika Czumę". P. A. Czuma zaskarżył radnego Bociana do sądu za obrazę. Sąd jednak sprawę z powodów natury prawnej umorzył.

KOBIETA BRAŁA UDZIAŁ W NAPADZIE NA PLANTACH. Policja krakowska dokonała aresztowania dalszych uczestników rabunkowego napadu, dokonanego onegdaj na plantach dietlowskich. Są nimi dwaj mężczyźni: 35-letni Gustaw Ćwik i 23-letni robotnik Jan Nowak (ul. Lewkowa 3) oraz kobieta 23-letnia Anna Barcik (Lewkowa 3).

BAGAŻOWY OFIARĄ ROWERZYSTY. Wczoraj u zbiegu ulic Smoleńsk i Krasińskiego jadący na rowerze uczeń Szkoły Przem. Andrzej Szewczyk wpadł na 77-letniego bagażowego Piotra Błaszczyka, powodując u niego wstrząs mózgu. Ofiarę rowerzysty przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Zarząd m. przeprowadza publiczne bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie w czasie od 5. V. do 5. VI.: 1) dzieci urodzonych w czasie od 1. IV. 1936 do 31. III. 1937, 2) nie zaszczepionych w 1936 r., 3) dzieci szkolnych nieszczepionych powtórnie. 4) wszystkich osób bez względu na wiek nie szczepionych do tej pory. Szczepienia dzieci szkolnych dokonywują lekarze szkolni miejscy w szkołach powszechnych miejskich. Lekarze okręgowi miejscy dokonywują szczepień w lokalach, wymienionych w obwieszczeniu rozlepionym po murach miasta.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

BATA BEZROBOTNYM. — Pragniemy nadmienić, że w związku z akcją zbiórkową na rzecz bezrobotnych, powszechnie znana Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku rozdała w ciągu ubiegłego roku ponad 1000 par obuwia.

—:o:—

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 7. maja, w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św Barbary i w kościele Wizytek.

PIELGRZYMKA DO PIEKAR ŚLĄSKICH wyrusza z Krakowa pod przewodnictwem Ks. Prałata Mateusza Jeża 9 maja, to jest w niedzielę, o godz. 6 rano, na uroczysty obchód Jubileuszowy. Powrót o godz 7 m. 43 wiecz. Cena biletu w obie strony 6 zł. Zgłaszać się z pieniądzmi najpóźniej do piątku w południe w zakrystii kościoła S. S. Wizytek, Krowoderska 16.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
ul. Starowiślna 17.
III. Km. 479/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III, Bogdan Ornatowski, zamieszkały w Krakowie, a urzędujący przy ul. Starowiślnej 17, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 maja 1937 r. o godz. 13 w Krakowie przy ul. Grabowskiego 3 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości a to: dywanu dużego, gabinetu, jadalni, kuchni i części sypialni.

W między czasie można oglądać przedmioty przeznaczone do sprzedaży w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO. 415.109. Tel. 110-76.
Dnia 4 maja 1937 r.
Sygn. IX. Km 62/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX, w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 62/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 21 maja 1937, od godziny 12-tej w magazynach firmy Hartwig w Krakowie przy ul. Długiej 72, na zasadzie art. 509. 510 i nast. kodeksu handlowego odbędzie się sprzedaż: kompletnego urządzenia domowego, różnych obrazów olejnych i urządzenia kuchennego.

Ruchomości te oszacowane zostały na kwotę zł. 1.045.50.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO. 415.109. Tel. 110-76.
Dnia 4 maja 1937.
Sygn. IX. Km. 863/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1937 r. o godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala 33 II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

I. Nieruchomość obj. lwh. 642 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony należącej do dłużnika Andrzeja (Jędrzeja) Figla i Marii Figlowej składającej się z parceli lkat. 1017/7 o powierzchni 309 m², na której stoi budynek mieszkalny murowany, parterowy. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdyńskiej L. 48. i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 8.020 zł. 39 gr., cena zaś wywołania wynosi 5.346 zł. 93 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 803 zł.

II. Nieruchomość obj. lwh. 676 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony, należącej do dłużnika Andrzeja Figla, składającej się z parceli lkat. 1016/4 o powierzchni 463 m², na której stoi budynek mieszkalny murowany parterowy, podpiwniczony, kryty dachówką. Nieruchomość ta jest położoną w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdyńskiej i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie. Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę zł. 12.829 gr. 01, cena zaś wywołania wynosi 8.552 zł. 68 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 1.283 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna nr. 13. sala nr. 33, II. p.

Kraków, dnia 4 maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
PKO. 415.109. Tel. 110-76.
Sygnatura: IX. Km. 2487/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1937 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ulica Starowiślna L. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników związku Ekon. Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie. nieruchomość obj. lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V. Kleparz składającej się z parceli lkat. 76 o powierzchni 902 m² na której stoi budynek murowany czynszowy 3-ch piętrowy, kryty koriolitem wraz z oficyną.

Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie przy ul. Długiej L. 31 i ul. Pędzichów L. 2 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 229.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 171.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 22.900.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 33, II. p.

Dnia 1 maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

D. L. AMES 8

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Samo przypuszczenie. że przy rulecie posługiwano się fantastycznie prostym systemem, który Magdalena nazywała „swoim", wydawało mu się oczywiście niedorzecznością. Sprawdzał tylko tak... na wszelki wypadek.

Wreszcie skończył pisać i spojrzał na mankiet: piętnaście wypadło na literę O, osiemnaście na R, czternaście na N. Przetłumaczył później pozostałe liczby.

Już miał wymik. Ale co to oznacza u djabła? — pomyślał... Spróbował przeczytać wszystkie sześć liter i w najwyższym zdumieniu gwizdnął cicho przez zęby.

— Udało się, udało! — zawołała zachwycona Maedi. — Rozszyfrował czarodziejskie słowo!... Co wyszło?

Sixsmith mruknął coś niezrozumiałego. Męczył go niepokój, który się stawał coraz trudniejszy do zniesienia, potem opadły go wątpliwości. Czy to słowo miało istotnie znaczenie, czy było jedynie wynikiem ślepego przypadku? Chciał skupić myśli. Zapisał sześć liczb, podpatrując notatki nieznanego osobnika, który mu się wydał podejrzany. Żart Magdaleny naprowadził go na przypuszczenie, że liczby odpowiadały kolejności liter w alfabecie, a teraz się zdenerwował w idjotyczny sposób, ponieważ układały się w coś podobnego do słowa. Nonsens, odzywisty nonsens!...

Ale w tym miejscu jego myśli wzięły inny obrót — przecież w ciągu tych kilku ostatnich dni cały szereg niemożliwości stał się w najwyższym stopniu przykrą rzeczywistością. Co powie Thornset na ten dziwny zbieg okoliczności?... Stłumił niepokój, nie pozostało mic innego. jak czekać cierpliwie do jutrzejszego poranka.

Czy czas na to pozwalał? Trzeźwy rozsądek odpowiedział głośno i wyraźnie — tak, lecz rozsądek coraz rzadziej dochodził do głosu w miarę tego, jak Sixsmith siedział w restauracji kasyna, wychylając jeden po drugim kieliszy szampana.

Nie wytrzymał ostatecznie — oświadczył rozbawionym Magdalenie i Palmerowi, że już trzeba wracać do domu. Po kilku minutach rozklekotana taksówka wiozła całą trójkę do hotelu „Valencia". Sixsmith bębnił nerwowo po szybie palcami. W tej chwili chciał tylko jednego — nie myśleć więcej o tych sześciu literach. Nie mógł zrozumieć, dlaczego tak się przejął tym wydarzeniem, bo jeśli jego podejrzenia były słuszne i czynności pana Calmexa miały na celu potajemne porozumienie się z kimś przy rulecie to wydawało się wysoce nieprawdopodobne. by prymitywny sposób Magdaleny wystarczył do rozszyfrowania tej rozmowy, a jednak... znów wypłynęło dziwne słowo i zmąciło bieg myśli.

Liczby w przetłumaczeniu na litery dawały O. R. N. S. E. T. Brakowało dwóch początkowych liter, aby wyszło nazwisko Thornseta.

2.

Gdy wszyscy troje znaleźli się w hallu hotelowym, Sixsmith pomyślał, że znów się zachował jak skończony idiota — ni stąd, ni zowąd wyciągnął z kasyna parę młodych ludzi, którzy się bawili wyśmienicie.

Zegar nad lożą portiera wskazywał drugą.

Zbudzić Thornseta, narazić się, być może na opryskliwe uwagi za przerwanie najlepszego snu?...

Rozważał chwilę i jednak postanowił zaryzykować.

Skierował się do loży, w której portier nocny drzemał smacznie w kącie.

— Hallo! Proszę posłać kogoś do pana Thornseta, aby go zbudził natychmiast, bo muszę z nim pomówić w pilnej sprawie.

— Pan Thornset wyszedł przed godziną i jeszcze nie wrócił — odpowiedział portier.

— Co to ma znaczyć? — głos Sixsmitha dźwięczał ostro. Tak późno, a pana Thornseta jeszcze nie ma?

Krytyczna uwaga była nie na miejscu, zważywszy, że John oraz jego towarzystwo dopiero przed chwilą wrócili do hotelu.

— Pan Thornset przychodzi często jeszcze później — uśmiechnął się pobłażliwie portier nocny.

— Dobrze. Dziękuję — skinął głową Sixsmith.

Wetknął dłonie w kieszenie marynarki i usiłując nie okazywać po sobie, że coś go dręczy, podszedł do Magdaleny i Palmera, którzy czekali nań w milczeniu. Spostrzegł ich pytające spojrzenia.

— Zawsze tak bywa na tym świecie — rzekł wzruszając ramionami. — Mam znajomego, który mieszka tu, w „Valencji". chciałem z nim porozumiawać i okazuje się, że do tej pory jeszcze nie ma go w domu. Zdaje się, będę musiał zaczekać, aż się zjawi.

— Tajemnicze przeczucie mówi mi, że dzisiejsza wycieczka już się skończyła i że nasza piękna towarzyszka musi teraz pójść do łóżeczka

— Tak dzisiejsza noc roi się od różnych przeczuć — dodał z uśmiechem John i spojrzał na dziewczynę. — Nawet osoby, które uważałem za wyjątkowo odporne, też im uległy...

— Dość, Sixy! — przerwała Magdalena. — Po północy nie znoszę dobrych dowcipów. — Czuła wyraźnie, że jej obecność przeszkadza mężczyznom. Ziewnęła i skierowała się ku schodom. Zatrzymała się na pierwszych stopniach. — Dobranoc! — zawołała. — Życzę przyjemnej zabawy! (Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.